Nr. 176. Piątek, 3 Sierpnia 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka l. 5 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.60 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy (szerokości 35 m/m) w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy (szerokości 70 m/m) w nadesłanem i nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.**; na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.**; drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.

P. K. O. 141.690.

Osamotniony p. Blum i niezadowolony p. Müller.

P. Leon Blum, obecny przywódca socjalistów francuskich i bezpośredni następca Jana Jaurèsa, jest osobistością pod względem politycznym i kulturalnym ciekawą, poważną i zasługującą na szacunek. Jest to umysł wielostronny, bardzo subtelny, o skłonnościach raczej bystrego komentatora niż prawdziwego twórcy politycznego. Zdobył sobie imię jako krytyk literacki, jako prawnik i publicysta, i mimo wątłego organu, jako mówca, a zwłaszcza djalektyk parlamentarny. Indywidualność to złożona i nieco krucha. Na masy bezpośredniego wpływu nie wywiera, dzięki intelektowi swemu jednak ma wielkie poważanie wśród sfer kulturalnych. Na terenie partji jest taktykiem zręcznie wynajdującym formuły kompromisowe, aby utrzymać rozmaite grupy stronnictwa we wspólnem naczyniu partyjnem. Słowem, człowiek raczej myśli niż czynu, którego elementem jest nie walka, lecz troska o zachowanie w czystości doktryny, odebranej w spadku, od mocniejszych poprzedników. Doktryna ta a nie żądza działania dyktuje p. Blumowi jego formuły, które znów ostrożność taktyczna każe w miarę możności łagodzić i oddalać od życia. Skłonność do teoretycznego deliberowania i obawa przed praktyką realnego życia kazały p. Blumowi utrzymać przez czas dłuższy francuską partję socjalistyczną na stanowisku ostrożnej i wyczekującej opozycji.

Uchwały ostatniego zjazdu socjalistycznego francuskiego, opowiadające się za bezwarunkowem i natychmiastowem opróżnieniem Nadrenji i godzące się na anschluss, powzięte zostały jeśli nie za inicjatywą, to za przyzwoleniem p. Leona Bluma, który obawia się lewego skrzydła partji i czyni mu nieraz dość daleko idące ustępstwa. W teorji uchwała jednego z największych stronnictw francuskich powinnaby oznaczać wzmocnienie postulatów niemieckich w sprawie Nadrenji i Austrji. W praktyce jednak stało się wręcz inaczej, a krok p. Bluma przysporzył z pewnością p. Hermanowi Müllerowi niemało kłopotów.

Stało się bowiem ni mniej ni więcej jak tylko, to, że wszystkie partje francuskie utworzyły wspólny front przeciw ostatnim uchwałom socjalistów francuskich. Opór prawicy i centrum był zrozumiały i oczywisty, faktem jednak zasługującym na specjalne podkreślenie jest solidarny i gwałtowny protest dzienników radykalnych, sympatyzujących zazwyczaj ze socjalistami i propagujących współdziałanie z tą partją, przeciw uchwałom ostatniego kongresu socjalistycznego. W cyklu artykułów rozprawia się z niemi p. Piotr Bertrand, naczelny redaktor lewicowego „Quotidiena", analogiczne stanowisko zajmuje radykalna „Ere Nouvelle", a co ważniejsze, dziennikarz tak wybitny i tak życzliwie w stosunku do Niemiec nastrojony, jak p. Jan Piot, naczelny redaktor „Oeuvre", niedwuznacznie potępia ostatni krok p. Leona Bluma i jego przyjaciół.

Niema więc złego, któreby nie wyszło na dobre, przynajmniej w tym wypadku. Ostatnie posunięcie p. Bluma zwróciło opinję francuską w znacznie przeważającej części przeciw wysuwanym natarczywie postulatom niemieckim i doprowadziło do chwilowej przynajmniej izolacji socjalistów francuskich, którzy te żądania poparli. Opór ten opinji zwiększy z pewnością w ramach partji socjalistycznej, której zależy na współdziałaniu z radykałami, wpływy prawego jej skrzydła, a w ślad za tem p. Leon Blum gotów dodać łagodzący komentarz do lekkomyślnie powziętej uchwały.

P. Prezydent Rzeczypospolitej opuścił Poznań.

Po dwu tygodniowym pobycie P. Prezydent Rzeczypospolitej opuścił wczoraj rano Poznań i wraz z Małżonką wyjechał przez Kalisz do Spały. Około godziny 10 rano w jednej z sal Zamku poznańskiego zebrali się celem pożegnania P. Prezydenta, naczelnicy władz, urzędów państwowych i samorządowych z Wojewodą poznańskim Borkowskim i prezydentem miasta Ratajskim na czele. Obecny był również dowódca O. K. generał Dzierżanowski, przedstawiciele organizacji gospodarczych, świata finansowego, konsulowie czechosłowacki i niemiecki i t. d.

O godzinie 10 wszedł na salę P. Prezydent, pożegnał się z zebranymi, poczem prezydent Ratajski, żegnając Dostojnego Gościa imieniem przedstawicieli władz samorządowych, podziękował za odwiedzenie Poznania i Wielkopolski, życząc szczęśliwej podróży. Prezydent Ratajski prosił P. Prezydenta Rzeczypospolitej, aby rychło zawitał znowu w mury miasta Poznania.

W odpowiedzi P. Prezydent zapewnił, że krótki pobyt w Poznaniu pozostawił w Jego pamięci jak najsympatyczniejsze wrażenie. Następnie P. Prezydent wyszedł na dziedziniec zamkowy, gdzie ustawiona była kompanja honorowa 7 p. saperów ze sztandarem i orkiestrą, przedstawiciele Związku powstańców i wojaków ze sztandarem, przedstawiciele Związku oficerów rezerwy i t. d.

Przy dźwiękach Hymnu narodowego przeszedł P. Prezydent przed frontem kompanji honorowej, poczem zajął miejsce w samochodzie. Odjeżdżającego żegnała licznie zebrana publiczność okrzykami „Niech żyje". Orszak P. Prezydenta poprzedzał samochód wiozący Wojewodę Borkowskiego, który odprowadził P. Prezydenta aż do granic Województwa.

Dwulicowość sowieckiej polityki narodowościowej.

Ryga, 1 sierpnia. (A. T. E.) Donoszą z Moskwy, że rząd sowiecki wydelegował do Kijowa komisarza oświaty Łunaczarskiego w celu zlikwidowania konfliktu, jaki powstał między komunistami ukraińskimi a Maksymem Gorkim. Jak wiadomo Gorkij nie zgodził się na wydanie swoich dzieł w języku ukraińskim, twierdząc, że jest to tylko narzecze języka rosyjskiego, nie zaś mowa odrębna. Łunaczarskij po przyjeździe do Kijowa ogłosił w ukraińskiej prasie sowieckiej komunikat, w którym zaznacza, że rząd sowiecki żywi sympatje do kulturalnego odrodzenia Ukrainy, które szybko robi postępy, wysoko ceni literaturę ukraińską oraz uznaje odrębność języka ukraińskiego, który nie jest żadnym narzeczem, ale samodzielnym językiem słowiańskim. Na Ukrainie przyjęto komunikat Łunaczarskiego z wielką rezerwą, ponieważ postępowanie Gorkija, którego komuniści ukraińscy wszędzie przyjmowali bardzo gościnnie, wywołało jednolity protest oraz zniechęcenie do dwulicowej polityki narodowościowej Sowietów.

Komunistyczne porachunki.

W dalszym ciągu dyskusji nad referatem Bucharina na VI Kongresie Kominternu w Moskwie, przemawiał jeden z przywódców komunistycznej partji Polski Brandt. Twierdzi on, że programowe różnice pomiędzy większością komunistycznej partji Polski a opozycją nie są wielkie, jednakże mniejszość żegluje wyraźnie w kierunku secesji. Przedstawiciel komunistycznej partji zachodniej Ukrainy tow. Grünbaum narzeka na polonizację zachodniej Ukrainy przez Polaków. I ten mówca krytykuje szereg działaczy komun. partji zach. Ukrainy, którzy zostali zdezorjentowani przez antysowiecką propagandę polskiego faszyzmu. Przedstawiciel komunistycznej partji zachodniej Białorusi Korczyk, oświadcza, iż w przygotowanej (???) wojnie przeciwko ZSSR Białoruś gra ważną rolę, faszyzm bowiem dąży do przyciągnięcia białoruskiego włościaństwa z obozu rewolucji socjalnej. Mówca podkreśla istnienie ostrych walk frakcyjnych także i w K. P. B., gdzie ujawniają się wyraźnie oportunistyczne (prawicowe) tendencje. Drugi mówca z ramienia komunist. partji zach. Ukrainy Mikolas twierdzi nawet, że większość wodzów K. P. Z. Ukrainy znalazła się w nacjonalistyczno-faszystowskim rydwanie Piłsudskiego, co ułatwia Rządowi polskiemu zapewnienie sobie Ukrainy jako tyłów w ewentualnej wojnie przeciw Z. S. S. R.

Osławiony przywódca komunistów litewskich Mickiewicz-Kapsukas wystąpił na plenum posiedzeń Kominternu z przemówieniem oskarżającem Piłsudskiego o przygotowanie zdecydowanej (?) ofensywy wojennej (?) przeciwko Litwie. Mówca krytykuje dalej Komunistyczną Partję Polski, która dotąd nie zorganizowała masowego ruchu protestacyjnego przeciwko przygotowaniom wojennym Rządu polskiego.

DEPESZA P. PREZYDENTA DO P. KONOPACKIEJ.

Poznań, 1 sierpnia. (PAT). Na wiadomość o zwycięstwie Haliny Konopackiej na Olimpjadzie P. Prezydent Rzeczypospolitej wysłał na ręce dyrektora państw. Urzędu wychowania fizycznego podpułk. Ulrycha następującą depeszę do Amsterdamu: „Serdecznie pozdrawiam p. Konopacką. Świetne jej zwycięstwo jest wielkim tryumfem Polski wobec całego świata, dowodem żywotności i niespożytej energji naszego Narodu".

MINISTER KOMUNIKACJI W KATOWICACH.

Katowice, 1 sierpnia. (AW). Przybył tu dziś Minister komunikacji inż. Kuehn. Dziś (w czwartek) o godz. 8 rano p. Minister rozpocznie objazd mający na celu inspekcję linji kolejowych oraz objektów będących w budowie, jak również zbadanie celowości projektowanych inwestycji kolejowych. Objazd trwać będzie cały dzień. W piątek o godz. 7 rano p. Minister odjeżdża do Krakowa.

PROGRAM PRAC MINISTRA ZALESKIEGO.

Warszawa, 2 sierpnia. (AW). Bawiący obecnie zagranicą na urlopie Minister spraw zagranicznych Zaleski powraca do Warszawy 10 sierpnia, poczem udaje się na Zjazd Legjonistów do Wilna. Następnie wyjeżdża do Paryża dla podpisania paktu Kelloga.

ODZNACZENIA LOTNIKÓW.

Warszawa, 2 sierpnia. (AW). Minister spraw wojskowych nadał w ostatnich czasach szereg odznaczeń lotnikom polskim i zagranicznym. Z lotników polskich tytuł i odznaki obserwatora otrzymali kpt. Felicjan Sterba, Mieczysław Lisiewicz i Modest Rastawiecki; tytuł i odznaki pilota kpt. Stef. Drugiełł, sierż. Franc. Kowal, plut. Wojc. Kot, Rom. Lisenbarth, Stan. Przybylski, kpt. Czesław Popczyk i st. szer. Kaz. Kunicki. Poza tem otrzymali odznakę obserwatorów jeden podpułkownik armji francuskiej, 2 kapitanowie armji fińskiej i kapitan armji rumuńskiej.

OFICEROWIE RUMUŃSCY W WARSZAWIE.

Warszawa, 2 sierpnia. (AW). W dniu wczorajszym przybyła do Warszawy wycieczka oficerów armji rumuńskiej. Powitana została na dworcu przez przedstawicieli wojskowości. zastępcy kom. miasta maj. Wiewiórskiego oraz członków poselstwa rumuńskiego w Warszawie.

FUNDUSZ BEZROBOCIA.

Warszawa, 2 sierpnia. (AW). Sprawozdanie finansowe Funduszu Bezrobocia za rok 1927 zamyka się cyfrą dochodów zł. 80 i pół miljona. W tej sumie składki ustawowe zakładów pracy, pracodawców i robotników wyniosły tylko 25,500.000 zł. Z kasy Skarbu Państwa Fundusz Bezrobocia otrzymał przeszło 44 milj. zł. Fund. Bezr. zamknął wydatki swoje nadwyżką w sumie 26 milj. zł. W styczniu 1927 r. bezrobotnych zarejestrowanych było ogółem 178.818. Zasiłki ustawowe pobierało 31.375 czyli 18%, zasiłki z doraźnej pomocy państwowej 65.430 (37%). Ogółem zasiłki pobierało 55% bezrobotnych. W grudniu bezrobotnych robotników było 136.909, zasiłki pobierało: ustawowe 31.295 (23%) z państwowej akcji doraźnej 34.714 (25%). Podobnie przedstawiają się cyfry te w odniesieniu do pracowników umysłowych. W grudniu 1927 zasiłki ustawowe otrzymało 7% bezrobotnych pracowników umysłowych, z doraźnej pomocy 47%, ogółem 54% ogółu bezrobotnych.

WYCIECZKA POSŁÓW POLSKICH W KOPENHADZE.

Kopenhaga, 1 sierpnia. (PAT). Wczoraj przybyła tu statkiem „Gdynia" wycieczka posłów należących do komisji morskiej Sejmu. W wycieczce bierze udział wiceprezes Kosydarski, ks. Czuj oraz posłowie Zdzisław Stroński, Wojtowicz i Wysoczański. Wycieczka zwiedziła port kopenhaski, kilka gospodarstw wiejskich i większe skupienia wychodźctwa polskiego. Poseł Rozwadowski wraz z małżonką wydali na cześć uczestników wycieczki przyjęcie.

POSEŁ PRZEŹDZIECKI W RZYMIE.

Rzym, 1 sierpnia. (PAT). Przybył tu poseł przy Kwirynale Przeździecki, powitany na dworcu przez personel poselstwa i konsulatu z radcą Romerem i konsulem Tomaszewskim na czele.

Wędrówki systemów.

Niema niemal że kraju, któryby był zadowolony ze swego systemu wyborczego. Polska, Niemcy, mają u siebie system proporcjonalny, a znaczna część wyborców żali się na brak kontaktu między posłami i okręgami, na wyeliminowanie zupełne pierwiastka indywidualnego z aktu wyborczego, gdyż nie osoby kandydują, lecz listy partyjne. Przytem proporcjonalność — tak twierdzą jej przeciwnicy, w krajach, które jej doświadczyły, sprzyja mnożeniu się drobnych partyj, utrudnia utworzenie większości, a tem samem utrudnia, a czasami nawet uniemożliwia należyte funkcjonowanie parlamentaryzmu.

Kraje, które mają system większościowy i okręgi jednomandatowe, również po pewnym czasie są niezadowolone. Małe okręgi — tak mówią krytycy tego systemu — wysuwają na plan pierwszy ciasne problemy lokalne, z walki wyborczej czynią pasmo intryg i ataków osobistych, usuwają w znacznej części pierwiastek walki o si[illegible] gające dalej ideje. Arystydes Briand [illegible] w swoim czasie nazwał okręgi [illegible] jednomandatowe we Fran[illegible] „śmierdzącemi kałużami". Francja potem przeszła przez okres systemu półproporcjonalnego, nie była zeń zadowolona i znów w przededniu ostatnich wyborów do Izby poselskiej wróciła do okręgów jednomandatowych. Doświadczenia sąsiadą nie wiele tu ważą. Każdy chce spróbować wartości systemu na własnej skórze.

Gdy w Niemczech zaznacza się prąd za ograniczeniem proporcjonalności i list partyjnych, w Anglji krytycy obecnego systemu jednomandatowego marzą o proporcjonalności. W Anglji obowiązuje system większościowy w sposób, możnaby powiedzieć, radykalny. W okręgach jednomandatowych wyborcy tylko raz idą do głosowania; wybranym zostaje ten z pośród kandydatów, który uzyskał względnie największą ilość głosów. I tak, obecny minister zdrowia społecznego, p. Neville, Chamberlin, wybrany został w Ladywood, uzyskawszy 13.374 głosów, gdy kandydat Partji Pracy uzyskał 13.297 głosów, a liberał 539. Małe przesunięcie ilości głosów przy wyborach powoduje znaczne zmiany w parlamencie. Rozłam w łonie partji nawet nieznaczny, może ją pozbawić niemal wszystkich mandatów. Wyodrębnienie się Partji Pracy, która dawniej stanowiła lewe skrzydło stronnictwa liberalnego, wzmogło ogromnie pozycje konserwatystów. A na odwrót, w chwili obecnej wysunięcie kandydatów liberalnych w większej ilości okręgów, osłabia szanse Partji Pracy.

Krytycy obecnego systemu powołują się z oburzeniem na cyfry. Według nich, przy wyborach ostatnich do parlamentu angielskiego w r. 1924, konserwatyści otrzymali 7,854.999 głosów i uzyskali 415 mandatów, Partja Pracy miała 5,518.429 głosów i 152 mandatów, liberali 3,136.196 głosów i 43 mandatów. W ten sposób mniejszość konserwatywna w kraju uzyskała znaczną większość w parlamencie. Na jeden mandat konserwatywny przypada głosów 18.928, na mandat Partji Pracy 36.305, na liberalny wreszcie aż 72.935. Liberali więc tracą najwięcej na obecnym systemie i najgłośniej domagają się proporcjonalności.

Systemy wyborcze są również wyrazem ogólnych systemów i poglądów politycznych. System proporcjonalny jest wyrazem światopoglądu liberalnego, wychodzi z założenia, że opinja każdego wyborcy musi być wzięta w rachubę i głos jego musi mieć znaczenie. Zwolennicy systemu większościowego dbają przedewszystkiem o to, aby parlamenty miały zwartą większość i mogły skutecznie pracować. Zwolennicy mocnych rządów, dla których parlament jest tylko dopełnieniem rządu, idą jeszcze dalej w akcentowaniu systemu większościowego przez dawanie najsilniejszej partji znacznych premji w mandatach poselskich. Tego rodzaju przepisy mieszczą się w ordynacjach wyborczych włoskiej i rumuńskiej. Wiemy zaś, że we Włoszech działalność każdej partji poza faszystowską, jest uniemożliwiona, w Rumunji natomiast wybory zwykły wypadać tak, jak sobie tego rząd życzy.

System wyborczy więc, jak widzimy, jest fragmentem ogólnego systemu politycznego, a równocześnie narzędziem walki o władzę. (j.)

WALKA Z RELIGJA NA UKRAINIE SOWIECKIEJ.

Ryga, 1 sierpnia. (A. T. E.) Donoszą z Charkowa, że prezydjum WCIK'a Ukrainy uchwaliło ponownie zamknąć 34 cerkwie w różnych miejscowościach kraju. Jest to zapowiedziany dalszy ciąg represji w zwalczaniu religji i wzrastających wpływów duchowieństwa na ludność.

Bolączka litewska.

WIZYTA PRZEDSTAWICIELA URZĘDU SPR. ZAGR. RZESZY W POSELSTWIE POLSKIEM.

Berlin, 1 sierpnia. (PAT.). Prasa berlińska ogłasza jednobrzmiące inspirowane informacje o wizycie przedstawiciela urzędu spraw zagranicznych Rzeszy w poselstwie polskiem w Berlinie w związku z konfliktem polsko-litewskim. Przedstawiciel tego urzędu miał — wedle zapewnień dzienników — zakomunikować posłowi polskiemu w Berlinie, że dążeniem Niemiec jest niedopuszczenie do tego, aby konflikt polsko-litewski przybrał rozmiary poważne. Fakt ten dzienniki berlińskie wiążą z naradami między posłem niemieckim w Kownie Moratem a premierem Waldemarasem w sprawie stanu rokowań polsko-litewskich. Poseł niemiecki Morat miał w czasie tych rozmów omówić z Waldemarasem możliwości ugody polsko-litewskiej.

W związku z powyższemi wiadomościami prasy berlińskiej P. A. T dowiaduje się, że w poniedziałek 30 lipca b. r. poseł polski w Berlinie Knoll odbył z przedstawicielem urzędu spraw zagranicznych Rzeszy Kepkem dłuższą rozmowę, w której omówione zostały również sprawy polsko-litewskie.

NACIĄGANE INFORMACJE.

Berlin, 1 sierpnia. (PAT.). „Der Tag" w depeszy swego koresp. londyńskiego usiłuje dowieść, że londyńskie koła dyplomatyczne są zaniepokojone ostatnią fazą konfliktu polsko-litewskiego. Korespondent dziennika twierdzi, że gdy pewna część opinji publicznej w Polsce zdaje się oczekiwać od Ligi Narodów zdecydowanego wystąpienia wobec Litwy, koła londyńskie wprost odwrotnie zdają sobie już dziś sprawę z tego, że konflikt polsko-litewski może łatwo przyczynić się do wykazania bezsilności zrzeszenia genewskiego.

POBOŻNE ŻYCZENIA.

Ryga, 1sierpnia. (A. T. E.). „Rigasche Rundschau" komentując wczorajszy artykuł „Lietuvos Aidas" o sporze litewsko-polskim, podaje następujące wyjątki niedogłoszone we wczorajszem streszczeniu:„ Stanowisko Francji w konflikcie polsko-litewskim jest zupełnie jasne. Francja nie chce doprowadzić obecnie do rozstrzygnięcia sprawy wileńskiej, gdyż rozwiązanie konfliktu naruszyłoby podstawę bezpieczeństwa. Jednakże szereg wybitnych polityków francuskich jest zdania, że sprawa wileńska prędzej czy później zostanie rozstrzygnięta zgodnie z interesami litewskiemi(!)".

CZEGO PRAGNIE WALDEMARAS.

Kowno, 1 sierpnia. (A. T. E.). „Litauische Rundschau" atakuje w artykule wstępnym Niemcy i Rosię Sowiecką z powodu stanowiska, zajętego przez nie w sporze litewsko-polskim. Zdaniem dziennika, w sporze obecnym chodzi o stopień suwerenności Litwy. Pismo pisze, że Polska życzy sobie suwerennej Litwy i że w zakresie możliwości leży Litwa ze stolicą Wilnem związana z Polską przymierzem, a więc nie dająca żadnych szans polityce Moskwy i Berlina. Prof. Waldemaras chce Litwy suwerennej, która posiadałaby swobodę działania zarówno w stosunku do Warszawy, jak do Berlina i Moskwy. Chodzi o to, by wybrać między temi dwiema alternatywami.

NIEMCY MUSZĄ ZACHOWAĆ ŚCISŁĄ NEUTRALNOŚĆ.

Berlin, 1 sierpnia. (PAT.). „Germania" omawiając artykuł „Izwiestji" w sprawie wystąpienia niemieckiego w Kownie, wskazuje na dementi ze strony Niemiec, jakoby Niemcy zgłosiły demarche u rządu litewskiego, i podkreśla, że Niemcy mają obowiązek zachowania ścisłej neutralności w konflikcie polsko-litewskim.

PROWOKACJA.

Wilno, 1 sierpnia. (AW.). Na pograniczu polsko-litewskiem znaleziono w znacznej liczbie odezwy w języku polskim i litewskim, nawołujące do walki orężnej z rządem Waldamarasa oraz do zaburzeń. Odezwy te zostały podpisane przez anonimową organizację. Według „Dziennika Wileńskiego" zachodzi poważne przypuszczenie, że rozrzucone odezwy mają na celu stworzenie podstaw do wystąpienia Waldemarasa na terenie Ligi Narodów z zarzutami wobec Polski, iż stara się wywołać zamieszki.

MASOWY RUCH WOJSK LITEWSKICH NA GRANICY POLSKIEJ.

Wilno, 2 sierpnia. (AW). W dniu 30 lipca w rejonie Niemięczyna po stronie litewskiej zauważono masowy ruch oddziałów wojskowych litewskich. Przybyły tam m. in. oddział 1 p. ul. litewskich, który został rozrzucony wzdłuż granicy. Na odcinku Druskienniki według relacji „Kurjera Wileńskiego" przybyły oddziały saperów, które przystąpiły do przeciągania wzdłuż granicy polskiej drutu kolczastego oraz budowania schronów wojskowych. Tegoż dnia wieczorem do Bolos w odległości kilku kilometrów od granicy przybyła artylerja litewska, która w tym dniu przeprowadziła próbne strzelanie.

OŚWIADCZENIE GENER. DAUKANTASA.

Ryga, 1 sierpnia. (PAT.) W dniu wczorajszym rannym pociągiem berlińskim przybył do Rygi litewski minister spraw wojskowych generał Daukantas w towarzystwie litewskiego attache wojskowego na Łotwie i swego adjutanta. Generał wyjeżdża z Rygi do Libawy w dniu dzisiejszym, gdzie zamierza zabawić 2 do 3 dni, poczem bezpośrednio stamtąd wraca do Kowna.

W rozmowie z przedstawicielami prasy, na zapytanie co do spraw politycznych a między innemi stosunków polsko-litewskich Daukantas oświadczył: Nasz punkt widzenia pozostaje niezmieniony. Dążymy ze wszystkich sił do utrzymania pokoju. Naszem zadaniem jest pokój ten zabezpieczyć. Chcemy uniknąć wszystkiego, co może doprowadzić do jakiegokolwiekbądź incydentu, byłoby to bowiem przeciwne naszym pokojowym tendencjom. Nikt nie powinien mieć podstaw do powątpiewania w naszą pokojowość, a my ze swej strony robimy co możliwe w tym kierunku.

LITWA ZAMIERZA ZAKUPIĆ OKRĘTY WOJENNE.

Gdańsk, 1 sierpnia. (PAT.) Z Kowna donoszą, że rząd litewski zamierza zakupić kilka okrętów wojennych. Do tej pory Litwa posiada tylko statek policyjny „Prezydent Smetona".

PRZYGOTOWANIA DO ZJAZDU LEGJONISTÓW.

Wilno, 1 sierpnia. (AW). Przygotowania do 7-go zjazdu legjonistów w Wilnie są w całej pełni. Zarówno wydział wykonawczy komitetu organizacyjnego, jak i poszczególne sekcje są w kontakcie ze społeczeństwem miejscowem. Przy energicznem poparciu municypalności Wilna, ziemian wileńskich] i sfer wojskowych, dokładane są wszelkie starania, aby przyjęcie uczestników zjazdu legjonistów wypadło jak najbardziej okazale. Kwatery dla 6.000 przybywających do Wilna legjonistów są przygotowane. Specjalna sekcja żywnościowa, zajmie się wyżywieniem przybyłych na zjazd żołnierzy. Między innemi przewidywany jest w ogrodzie bernardyńskim wspólny obiad żołnierski, dla wszystkich uczestników w kuchni polowej. Wspólna uczta o charakterze obozowym będzie miała na celu nawiązanie do stosunków życia żołnierskiego w czasie wojny.

POSEŁ MAJONI WRÓCIŁ DO WARSZAWY.

Warszawa, 2 sierpnia. (AW). Powrócił do Warszawy z dłuższej podróży po Małopolsce, poseł włoski przy Rządzie polskim p. Majoni. Zwiedzał on przedewszystkiem przedsiębiorstwa przemysłowe, szczególnie fabryki.

SKUPCZYNA.

Białogród, 1 sierpnia. (PAT). Zwołana na dziś Skupczyna zebrała się o godz. 11 przedpołudniem. Po dokonaniu zwykłych formalności odczytane zostały dekrety królewskie w sprawie dymisji gabinetu Wukicewicza, oraz w sprawie mianowania nowego gabinetu Koroszeca. Frakcja parlamentarna frakcji chłopskiej w dzisiejszem posiedzeniu udziału nie brała.

Wiedeń, 1 sierpnia. (PAT). Z Białogrodu donoszą, że dziś o godz. 11 przed południem odbyło się tajne posiedzenie partji demokratycznej. Powszechnie przypuszczają, że posłowie chorwaccy powezmą uchwałę w sprawie oderwania Chorwacji od Jugosławji. Jedynie unja personalna miałaby łączyć oba kraje. „Zagrebske Novosti" twierdzą, że Chorwacja doszła do przekonania, iż stosunki między Zagrzebiem a Białogrodem muszą być uregulowane w drodze rewizji konstytucji.

DZIENNIKARZE POLSCY W SZWECJI.

Sztokholm, 1 sierpnia. (PAT). Z okazji wizyty dziennikarzy polskich Stowarzyszenie Szwedzko-Polskie wydało wczoraj śniadanie, w którem wziął udział między innymi także minister spraw zagranicznych Szwecji prof. Wohl. Prezes Stowarzyszenia,wygłosił przemówienie powitalne.

Ameryka kokietuje Chiny.

Rząd Stanów Zjednoczonych, parę miesięcy przed zmianą na stanowisku prezydenta, zdobywa rekord w szybkiem rozwiązywaniu zawiłych i długotrwałych problemów dyplomatycznych. W połowie sierpnia nastąpi w Paryżu uroczyste podpisanie paktu Kelloga. Stary sekretarz Stanu jednak nie zadowala się tym sukcesem, lecz równocześnie na terenie chińskim staje zwycięsko do politycznych i ekonomicznych wyścigów.

Rozeszła się wiadomość, że między Stanami Zjednoczonemi, a rządem w Nankinie zawarty został układ handlowy. W związku z wymianą not fakt ten oznacza uznanie rządu nankińskiego przez Amerykę, która w ten sposób wyprzedziła wszystkie inne państwa.

Dyplomacja państw innych nie jest przyzwyczajona do tak szybkiego, niebiurokratycznego załatwiania spraw. Przy tem państwa tamte posiadają na terenie chińskim koncesje i przywileje, których Ameryka jest pozbawiona. W ten sposób Stany Zjednoczone, podobnie jak i Niemcy, mają możność szyszego działania i większe szanse zdobycia sobie popularności — a to oznacza rynków zbytu — w Chinach.

Rząd nankiński zapowiedział zniesienie [illegible]mów narzuconych Chinom przez mocarstwa, które na ich podstawie zdobyły sobie tam uprzywilejowane stanowisko. Japonja i Anglja myślały o sformowaniu spólnego frontu państw zainteresowanych, aby uratować jeszcze co się da, a przynajmniej przedłużyć okres likwidacji koncesji. Między rządem nankińskim a Japonją przyszło w ostatnich czasach do ostrego konfliktu, a rząd japoński uniemożliwił Mandżurji przyłączenie się faktycznie do terenów, nad którymi rząd nankiński sprawuje nominalną władzę. Anglja dawała wyraźnie do zrozumienia, że popiera stanowisko Japonji.

W tym momencie krok amerykański odosobniony i samodzielny, jet zerwaniem wspólnego frontu mocarstw, wzmacnia stanowisko rządu nankińskiego, stwarza podsawę pod ekspansję ekonomiczną amerykańską w Chinach, budzi silną niechęć w Japonji, a niezadowolenie w Anglji i w innych państwach zainteresowanych w Chinach. (W.)

LOT ENTENTY I POLSKI.

Kraków, 1 sierpnia. (PAT). Na wojskowe lotnisko w Rakowicach przybyło dziś o godz. 8·30 rano 6 aparatów polskich, biorących udział w raidzie Małej Ententy. Lotnicy polscy wystartują jutro rano w kierunku Pragi. Jutro też odbędą się w Pradze czeskiej zawody w lotach, celem wypróbowania szybkości.

DEKLARACJA RZĄDU BAWARSKIEGO.

Berlin, 1 sierpnia. (PAT). Wczoraj odbyło się ostatnie przed ferjami posiedzenie plenarne Sejmu bawarskiego, na którem nowy rząd bawarski z premjerem drem Heldem na czele otrzymał votum zaufania. Premjer Held wygłosił obszerną deklarację programową, w której między innemi z naciskiem oświadczył, że rząd bawarski nadal bronić będzie swego stanowiska w kwestji reformy ustroju Rzeszy. Rząd bawarski wypowiada się bezwarunkowo za federalistycznym ustrojem, uważając go za zasadniczy warunek zdrowego rozwoju Niemiec. Rząd bawarski pragnie sprawiedliwego rozdziału dochodów i ciężarów między Rzeszą a Bawarją i zapowiada walkę o przysługujące mu prawa autonomiczne.

ENTUZJASTYCZNE POWITANIE NOBILEGO W RZYMIE.

Rzym, 1 sierpnia. (AW). Wczoraj o g. 11-ej wieczorem przybył tu generał Nobile wraz ze szczątkami ekspedycji „Italji". Na dworcu witali przybyłych: gubernator Rzymu, kilku podsekretarzy stanu, przedstawiciele władz wojskowych. Zgromadzone na ulicy przed dworcem olbrzymie tłumy publiczności urządziły gen. Nobilemu burzliwą owację. Gen. Nobile wyniesiony został na rękach z dworca i niesiony przez czas dłuższy przez ulice Rzymu.

O ODWOŁANIE SUDAKOWA.

Berlin, 1 sierpnia. (PAT). „Ost. Express" donosi z Rygi, że Rząd łotewski zwrócił się do rządu sowieckiego z żądaniem natychmiastowego odwołania sowieckiego attache wojskowego Sudakowa. Koła polityczne łotewskie wyrażają przekonanie, że rząd sowiecki zastosuje się do tego życzenia. „Ost Express" przypomina, że przed niedawnym czasem sekretarz Sudakowa Lange aresztowany został pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz Rosji i odstawiony do granicy.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 2 sierpnia 1928.

Prezes Lwowskiej Izby Skarbowej zamianował praktykanta referendarskiego Michała **S z o l c a**, pełniącego czasowo służbę w Departamencie III Ministerstwa Skarbu, referendarzem w VIII st. sł. w Urzędzie Skarbowym Podatków i Opłat Skarbowych Dz. V we Lwowie.

Listy warszawskie.

(Zakopane w Warszawie. — Jeszcze sprawa litewska. — Zagadnienia ekonomiczne. — Narady klubów sejmowych. — Olimpjada. — Po laury lotnicze. — „Hokus-Pokus").

„O czem tu dumać na warszawskim bruku?"... Ta parafraza stanowi contradictio in adjecto, gdyż w Warszawie wogóle niema bruków. Trudno w to uwierzyć, a jednak tak jest. Magistrat nasz, z właściwą mu energją, prowadzi roboty nad naprawą jezdni, skutkiem czego większość ulic zamienił w jakieś uroczyska górskie, pełne stert kamieni i piasku. Wygląda to tak, jakgdyby „ojcowie miasta", w trosce o zdrowie nielicznych obecnie mieszkańców Warszawy, pragnęli dać im złudzenie, że znajdują się na wypoczynku letnim w górach. Byłoby to bardzo chwalebne, gdyby nie działo się kosztem utrudnienia normalnego ruchu zwykłym śmiertelnikom, nie turystom.

Tyle o brukach, „Dumać" za to jest o czem...

Więc znowu — Litwa...

Nieustanny niepokój, jaki to małe państewko wnosi do stosunków międzynarodowych sprawił, że zarówno pisma, jak i opinja publiczna traktować zaczynają wystąpienia „polityków" kowieńskich coraz bardziej lekceważąco. Inaczej być nie może, skoro nie pomagają żadne rzeczowe argumenty.

Taktyka Litwy dała asumpt nieprzychylnej nam prasie do fantastycznych wycieczek, które mogą być uważane tylko za antypolski humbug propagandowy, a nigdy za poważną ocenę sytuacji. Zarówno majaczenia kowieńskiej „Idische Stimme" o projektach rozwiązania kwestji polsko-litewskiej, jak alarmy "Deutsche Tageszeitung" o rzekomym niebezpieczeństwie wojny na wschodzie w związku z manewrami naszej armii, nie są chyba brane na serjo nawet przez samych autorów tych niezmiernie dalekich od rzeczywistości insynuacyj.

Warszawa wie dobrze, jak kwalifikować tego rodzaju „robienie" polityki, to też oba powyższe głosy przeszły bez echa, wywołując jedynie uczucie niesmaku.

Jaknajlepsze natomiast wrażenie sprawiła spokojna, pełna godności nota Ministra Sokala do Ligi Narodów, piętnująca raz jeszcze antypokojowe tendencje rządu litewskiego, oraz jego odpowiedzialność za niepowodzenie rokowań z Polską. Z wielkim aplauzem przyjęto też wyjaśnienia bawiącego na kuracji Ministra Zaleskiego, ujęte w formę wywiadu dziennikarskiego. P. Minister podkreślił z naciskiem niezmienność pokojowego stanowiska Polski oraz niezachwianą przyjaźń z Francją.

W wewnętrznem życiu politycznem, mimo pozornego spokoju, dokonywują się pewne, dość znamienne, usiłowania w kierunku wysunięcia na plan pierwszy spraw gospodarczych i racjonalnego ustosunkowania się inicjatywy państwowej do prywatnej. Bardzo interesujące dane, dotyczące tych kwestyj zawiera praca ekonomistów i działaczy na polu gospodarczem z obozu rządowego p. t. „Zagadnienia gospodarcze Polski Współczesnej".

W sejmie w tygodniu bieżącym obraduje kilka klubów parlamentarnych. Zebrania mają charakter czysto informacyjny. B. B. omawia i uzgadnia projekty ustrojowe, jakie poszczególni referenci mieli opracować.

Dla świata sportowego stolicy nie zbraknie pierwszorzędnej sensacji na czas dłuższy. Otwarta świeżo Olimpjada Amsterdamska, na którą wysłaliśmy szereg przedstawicieli, dostarczać będzie — miejmy nadzieję — codzień wiadomości o sukcesach naszych zawodników. A trzeba pamiętać, że ich tryumfy będą miały doniosłe znaczenie dla popularyzowania imienia polskiego zagranicą. Wszak każdy rekord, ustanowiony na Olimpjadzie (w dniu otwarcia było obecnych 40.000 widzów) podziwiany i komentowany jest przez setki tysięcy ludzi we wszystkich niemal krajach świata... Oby więc wśród zwycięsców znalazło się jaknajwięcej naszych rodaków.

W czasach przytłaczającej nudy Warszawa pozyskała miłą rozrywkę w postaci świeżo wystawionej w Teatrze Polskim efektownej komedji Knuta Goetza p. t. „Hokus - Pokus". Autor, przedstawiciel nowych kierunków literackich w Niemczech, dał w swojej sztuce sporo dowcipnych sytuacyj i potrafił, dzięki zręcznej fakturze komedji, utrzymać ciekawość widza w napreżeniu aż do nieoczekiwanego zakończenia widowiska. Sztukę wyposażono w odpowiednie oryginalne dekoracje, a wśród obsady wyróżniła się zwłaszcza p. Mila Kamińska, która znalazła wdzięczne pole do wykazania swych uzdolnień artystycznych.

Zaw.

KRONIKA.

SIERPIEŃ
2
Czwartek

KALENDARZ
Rz.-kat. NMP. Anielskiej.
Gr.-kat. Iłja.
Wschód słońca g. 3 m 59
Zachód „ g. 19 m 25
Dł. dn. 15 g. m 31

TEATR WIELKI.

Czwartek 2 bm.: „Straszny Dwór". opera w 4 akt. St. Moniuszki.

Piątek 3 bm.: „Wesołe kumoszki z Windsoru", opera w 3 akt. J. Nicolaia.

Sobota 4 bm.: „Halka" St. Moniuszki.

TEATR NOWOŚCI.

Teatr Nowości zamknięty.

Z Teatru Wielkiego. Dzisiaj dana będzie opera narodowa Moniuszki „Straszny Dwór" w obsadzie premierowej, pod kierownictwem kapelmistrza Leona Turkiewicza. — Jutro wyborna opera komiczna Nicolaia „Wesołe kumoszki z Windsoru" z pp. Platówną, Skazową, Popowiczówną, Okońską, oraz pp. Zopothem, Cyganikiem, Wolskim, Szymonowiczem, Łowczyńskim i Kurzbartem w głównych rolach.

Pani Prezydentowa Mościcka wśród dzieci. Pani Prezydentowa Mościcka jest protektorką akcji Związku Obrony Kresów Zachodnich, który organizuje rok rocznie kolonje letnie dla tysięcy dzieci polskich z Górnego Śląska, Gdańska i Niemiec. W niedziele P. Mościcka udała się do Śremu celem zwiedzenia urządzeń tamtejszej kolonji dla dziatwy ze Śląska. W wycieczce tej towarzyszyli Jej Wicewojewoda Olpiński z żoną i radca Michał Mościcki. P. Prezydentową powitał u bram miasta starosta Wilczak i burmistrz w otoczeniu radnych miejskich, delegacja korpusu oficerskiego i tłumy publiczności. Po przemówieniach starosty i burmistrza wręczono P. Prezydentowej kwiaty, poczem udała się Ona przez bogato udekorowane miasto do gmachu szkoły powszechnej wśród szpalerów organizacji i dzieci. Przed gmachem szkoły powitał P. Prezydentową prezes zarządu głównego Z. O. K. Z., dr. Trzciński. Po powitaniu na dziedzińcu szkolnym odbyły się gry towarzyskie dzieci. Oprócz 30 dziewcząt ze Śląska, umieszczonych w kolonji śremskiej, przybyły na niedzielne uroczystości delegacje dzieci z kolonji w Ostrzeszowie, Krotoszynie, Rogoźnie, Dalkach, Welsztynie, Kcyni, Nakle, Bydgoszczy itd. Popisy dzieci nagrodziła P. Prezydentowa słowami pochwały, poczem udano się na zwiedzenie wzorowych urządzeń kolonji. W auli szkolnej odbyło się następnie śniadanie, podczas którego rozdano dzieciom cukry przywiezione z Poznania przez P. Prezydentową. O godz. 12 min. 15 P. Prezydentowa, żegnana owacyjnie, opuściła kolonję.

Wiceminister Konarzewski wydał śniadanie na cześć opuszczających Warszawę oficerów wojskowej misji francuskiej, a to szefa sztabu tej misji oraz 13-tu oficerów francuskich odwołanych do Francji. Wszyscy oficerowie, którzy opuszczają Warszawę, zostali odznaczeni orderem „Polonia Restituta".

Wiceminister reform rolnych Radwan w towarzystwie wyższych urzędników Ministerstwa i Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Warszawie, dokonał inspekcji Powiatowych Urzędów Ziemskich w Łowiczu, Kutnie, Włocławku i Płocku. W najbliższym czasie zamierzone są dalsze tego rodzaju inspekcje.

Wojewoda kielecki p. Korczak oraz Wojewoda poleski p. Krahlski, przybyli do Warszawy w sprawach urzędowych.

Nowomianowany poseł grecki Labugati przybył do Warszawy. Dotychczasowy przedstawiciel Grecji w Warszawie Rachale wyjeżdża na posterunek w Bernie szwajc.

Międzynarodowa wycieczka geografów i botaników przybyła do Krakowa i zwiedziła miasto i zabytki. W południe odbyło się powitanie wycieczki przez rektora Uniwersytetu, poczem nastąpiło zwiedzanie zbiorów naukowych Akademji Umiejętności. Goście udali się przez Ojców w góry Świętokrzyskie.

Z prasy. Krakowska „Nowa Reforma" przestała wychodzić z dniem wczorajszym.

Wybitny publicysta francuski Paul Bourron, działacz narodowy Alzacji i Lotaryngji, przybył do Poznania. Pragnie on zaznajomić się ze stosunkami polskiemi, a w szczególności z problemem mniejszości niemieckiej. Z Poznania uda się p. Bourron na Pomorze, do Gdyni, następnie do Łodzi, Warszawy oraz na Górny Śląsk.

Turniej szachowy w Hadze. W jedenastym dniu olimpijskiego turnieju szachowego wyniki dla Polski były następujące: Przepiórka wygrał z Treybalem. W dwunastym dniu turnieju partja Araisa z Przepiórką została przerwana w pozycjach równych. Pozatem dokończono partję Przepiórki z Bäckerem, którą wygrał Przepiórka. Obecny stan turnieju: Euve 9 i pół punktów, Przepiórka 8 punktów, jedna partja niedokończona, Treybal 8 punktów, Golmaye 7 punktów, Mattisson 7 pkt. i dwie niedokończone, Carls 6 i pół pk. dwie niedokończone, Nilson i Whitacer po 5 i pół pkt. i jednej niedokończonej. W turnieju drużynowym drużyna Polski grała z Łotwą na remis 2 : 2, pozatem z Belgją wygrano niedokończoną partję, tak że ogólny wynik z drużyną tego kraju wynosi 2 i pół punkty do półtora punktów na korzyść Polski.

Urząd Wojewódzki we Lwowie zarządzeniem z dnia 7 lipca 1928 L. P. H. 4858/28 ograniczył na zasadzie postanowień art. 55 ustęp 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 Nr. 53 poz. 468 Dz. U. Rz. P. o prawie przemysłowem ilość licencyj na wykonywanie przemysłu fotograficznego, jakie mogą być wydane, w sposób okrężny na obszarze miasta Lwowa do liczby dziesięciu. Podając powyższe zarządzenie do wiadomości publicznej wzywam interesowanych, aby podania o licencje wnieśli w nieprzekraczalnym terminie do 4 sierpnia 1928. Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

Święto śpiewacze w Wiedniu zawiodło oczekiwania. „Narodni Oswobożeni" w korespondencji z Salzburga dają wyraz rozczarowaniu z powodu rezultatów finansowych święta śpiewaczego w Wiedniu. Najwięcej rozczarowali się kupcy wiedeńscy, bowiem 180.000 przybyłych śpiewaków zostawiło w kraju nie więcej ponad 20 miljonów szylingów, t. zn. o wiele mniej, niż liczono. Jedynie konsumcja piwa, która wyniosła 2½ miljona litrów, była zadowalającą według opinji właścicieli browarów. Rezultaty święta śpiewaczego z punktu widzenia turystyki okazały się również bardzo małe. Ogólnie zarówno ekonomiczne, jak i polityczne rezultaty święta śpiewaczego są obecnie oceniane bez zbytniego entuzjazmu.

Uczczenie poległych. W najbliższą sobotę przybywa do Francji 11.000 angielskich uczestników wojny wraz z księciem Walji. Ze strony francuskiej powitają Anglików prawdopodobnie marszałkowie Foch i Petain. Anglicy przybywają na pola bitew Wielkiej Wojny

Pożar w Gałaczu. Wczoraj o północy wybuchł w centralnej dzielnicy miasta pożar. Szkody są bardzo poważne. Wojsko przystąpiło do ewakuacji całej dzielnicy. Podczas akcji ratunkowej kilku żołnierzy odniosło rany.

D'Annunzio komponuje. (n) Gabrjel d'Annunzio pracuje chwilowo nad sonatą na skrzypce i wiolonczelę. Zdaje się, że wielki poeta stał się nagle kompozytorem pod wpływem aktorek Irmy i Emy Gramnatiki.

Wydobycie skarbów z morza. Nurkowie parowca włoskiego „Artiglio", którzy od dłuższego czasu pracowali nad wydobyciem skarbów z zatopionego ongi parowca „Elisabethville", zdołali wydobyć kasę okrętową z klejnotami wartości 50 miljonów franków.

Ilość ofiar strasznej katastrofy kolejowej, która wydarzyła się na stacji bawarskiej Dintelscheiben, wzrosła obecnie do 16 zabitych. Katastrofa odbiła się żywem echem w całych Niemczech. Poranne wydania dzienników berlińskich zamieszczają obszerne opisy tragicznego wypadku.

Mistrz świata w boksie Gene Tunney oświadczył, że postanowił porzucić zawodową karjerę bokserską, ponieważ w obecnej chwili nie ma poważnych przeciwników, którzyby się mogli z nim zmierzyć.

Wylew Amuru trwa w dalszym ciągu. Miasto Błagowieszczeńsk zostało ewakuowane. Samoloty przewiozły 36.000 mieszkańców dotkniętych katastrofą powodzi. W akcji ratunkowej biorą udział statki i barki.

Zbrodnia w Gdańsku. Całe miasto znajduje się pod wrażeniem zbrodni, jakiej dokonano w nocy z soboty na niedzielę na przedmieściu Gdańska na małżonkach Strunck. Małżonkowie Strunck zostali zamordowani prawdopodobnie przez jednego z robotników sezonowych, który dawniej pracował u nich potem jednakże został ukarany więzieniem za różne kradzieże. Panią Strunck znaleziono w kuchni na podłodze w kałuży krwi z poderżniętem gardłem, tak, że głowa była odchylona aż do samych pleców. Ciało zamordowanego męża miało również wiele śladów ciętych ran i poderżnięte gardło. Sprawca dotychczas nie został ujęty, nie jest wykluczone, że zbiegł do Polski.

Tajfun wyrządził olbrzymie spustoszenia na wyspie Panay. Kilka miast uległo zniszczeniu, między innemi miasto Lobanas, gdzie utonęło 12.000 mieszkańców.

W przededniu setnej rocznicy pierwszej powieści Kraszewskiego.

W roku 1829 przypada 100-na rocznica od chwili ukazania się pierwszej powieści J. I. Kraszewskiego, ojca nowożytnego romansu polskiego i wielkiego tytana pióra, którego twórczością żywiły się najszersze warstwy społeczeństwa naszego przez długich, kilkadziesiąt lat zaborczego bytowania. Za naszych czasów, mniej więcej od początków XX. wieku, Kraszewski został zapomniany. Usunęła go w cień wspaniała powieść Sienkiewicza i Prusa, Reymonta, Żeromskiego i Weyssenhoffa oraz całego legjonu młodszych ich następców czy epigonów. Potężna zasługa Kraszewskiego, nie tylko na polu rozwoju powieści polskiej, ale w dziedzinie oświaty i wychowania narodowego wogóle, stała się jedynie przedmiotem rozpamiętywań historyka literatury. Dopiero ostatnie lata, czasy Polski niepodległej, zwróciły się znowu do Kraszewskiego. Zaczęły się pojawiać nowe wydania jego najlepszych powieści, historycznych i obyczajowych, ukazały się nowe prace krytyczne o Kraszewskim; niestrudzony pisarz zaczął wracać do bibljotek szkolnych i dostawać się w ręce młodzieży. Nie wdajemy się tutaj w rozstrzyganie pytania, czy autor olbrzymiego historycznego cyklu polskiego, potrafi dzisiaj przemawiać do serc młodego pokolenia tak, jak przemawiał do nas przed laty; nie ulega jednak wątpliwości, że w powieściach Kraszewskiego tkwią dotąd żywe, niewyzyskane należycie, walory oświatowe i wychowawcze, które mogą i powinny być jeszcze należycie zużytkowane. Uwagi te mają zaś szczególną aktualność teraz w wigilję jakby wiekowego jubileuszu twórcy „Chaty za wsią" i „Zygmuntowskich czasów".

W związku z tym jubileuszem, można już dzisiaj zanotować pewne objawy zainteresowania się Kraszewskim, zdawania sobie sprawy z tego, że znakomitemu polskiemu Dumasowi należy się zarówno hołd, jak i renesans jego poczytności.

W tej to myśli wystąpiła znana firma wydawnicza warszawska M. **A r c t a**, kierowana przez p. Zygmunta Arcta, z zamiarem uczczenia J. I. Kraszewskiego w r. 1929 — **p o d w ó j n y m p o m n i k i e m:** kamiennym i żywym. Zamysł ów wyłonił się u pp. Arctów w formie zupełnie prywatnej, bez rozgłosu, i niedawno dopiero zdradzony został na łamach „Przeglądu Księgarskiego".

Pomnikiem kamiennym będzie pomnik z białego piaskowca, zaprojektowany przez rzeźbiarkę, p. Annę Nałkowską - Bickową. Przedstawiać on będzie mury forteczne o rozpiętości 6—7 metrów, a w pośrodku nich siedzącą postać wielkiego pisarza. Figura Kraszewskiego będzie miała około 3 metry wysokości. Na pomniku pomieszczona będzie, między innemi, wielka tablica z bronzu, obrazująca cyfrowo ogromną twórczość literacką pisarza. Pomnik ma być umieszczony na tle zieleni i pięknego otoczenia, prawdopodobnie w jednym z parków warszawskich, t. j. w Ujazdowskim, albo Skaryszewskim. Ostateczną decyzję co do wyboru miejsca poweźmie Komisja artystyczna m. Warszawy wspólnie z firmą p. M. Arcta.

Ż y w y m p o m n i k i e m jubileuszowym Kraszewskiego — ma być natomiast nowe **j u b i l e u s z o w e w y d a n i e d z i e ł K r a s z e w s k i e g o**, podjęte również przez firmę Arcta. Pierwsza serja tej publikacji (zapewne taniej i przystępnej!) obejmie 30 najważniejszych powieści sławnego autora. Żywimy zaś nadzieję, że obok powieści, znajdą też — czy to w wydawnictwie Arcta, czy w wydawnictwach innych, — należyte uwzględnienie także przedruki prac J. I. Kraszewskiego z **d z i e d z i n y h i s t o r j i k u l t u r y i h i s t o r j i l i t e r a t u r y**, jego studjów i szkiców, obrazów i podróży; są to rzeczy nieraz wagi nieocenionej, wyczerpane dzisiaj zupełnie, a w handlu antykwarycznym idące wprost na wagę złota. Rozpoczęcie obu szanownych i godnych uznania przedsięwzięć zamierzone jest na rok jubileuszowy, 1929-ty.

Równocześnie i z innych stron dochodzą wiadomości, złączone z jubileuszem. Oto **B i a ł a P o d l a s k a**, mająca starą i głośną niegdyś szkołę, do której uczęszczał i którą kończył J. I. Kraszewski, postanowiła złączyć obchód 300-lecia tej szkoły (1928) z odsłonięciem pomnika ku czci wielkiego powieściopisarza, krytyka i historyka kultury. Zawiązał się w tym celu osobny Komitet, a pomnik Kraszewskiego, ufundowany ze składek miejscowego społeczeństwa, stanie prawdopodobnie przed budynkiem szkolnym.

Za Warszawą i skromną Białą Podlaską, pójdą zapewne i inne kulturalne środowiska polskie; można więc żywić nadzieję, że **i n a s z L w ó w**, tylu węzłami złączony z osobistością Kraszewskiego, wspomni godnie znakomitego pisarza w solenne święto wyjścia jego pierwszego romansu. Pomyśleć by o tem trzeba już zawczasu.

(—S.—)

Jeden z twórców przeznaczenia.

W „Revue des deux Mondes” ukazał się obszerny artykuł, podpisany pseudonimem Vera i zatytułowany „Jeden z twórców przeznaczenia — Marszałek Piłsudski”. Artykuł ten przedstawia entuzjastycznie całokształt wysiłku zbrojnego Marszałka i pracę Jego nad odrodzeniem potęgi państwowej Polski. W zakończeniu autor oświadcza: „Kiedy w r. 1919 Marszałek Piłsudski objął urząd Naczelnika Państwa, Polska wiodła żywot żałosny; była ona bez ustalonych granic, armji i administracji, oraz otoczona wrogami, dzisiaj zaś sytuacja jej jest pod każdym względem korzystna, zarówno wewnętrzna, jak i zewnętrzna. Należy przyznać, że Marszałek Piłsudski może być dumny z dzieła, któremu przewodniczył”.

Niedyskrecje o kandydatach na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Kampanja wyborcza staje się w Ameryce coraz żywsza i gorętsza. Zainteresowanie obu kandydatami rośnie, to też nie dziwne, że do prasy tamtejszej przedostaje się mnóstwo wiadomości o obu pretendentach do prezydenckiego fotelu w Białym Domu, t. j. o ministrze handlu, Hooverze, kandydacie republikańskim, i o prezydencie N. Yorku, Smith'cie, kandydacie demokratycznym. Ich wyznania wiary politycznej są już wyborcom dobrze znane; to też wszędobylscy reporterzy amerykańscy sięgają teraz do życia prywatnego znakomitych kandydatów i podają o nich liczne, zajmujące szczegóły i niedyskrecje. W świetle tych niedyskrecyj, osobistości obu rywali nabierają wyrazistości w charakterystyce, a o tę indywidualną wyrazistość idzie Amerykaninowi zawsze najwięcej.

Opowiada się np. o ubraniu kandydatów. A więc Smith jest człowiekiem eleganckim, ubierającym się na ulicę w piękne garnitury. Lubuje się zwykle w jednym kolorze, szczególnie w brązowym: nosi tedy brązowy kapelusz, brązową krawatkę, takiegoż koloru marynarkę, skarpetki i trzewiki oraz brązowe rękawiczki. Smokinga i fraka nie lubi, wdziewa je też tylko w razie koniecznej potrzeby. Elegancja jego jest przecież — jak powiadają — trochę staromodną. Nosi np. szelki i przestarzałe już dzisiaj długie „białe spodnie” aż po kostki, zawiązywane na tasiemki, gdy przeciwnie, Hoover używa zamiast szelek skórzanego paska, powszechnego dzisiaj w Ameryce, a zamiast kalesonów dawnego typu, wdziewa zgrabne białe kombinacje, odpowiadające więcej duchowi sportowemu. Pozatem opowiadają o Hooverze, że do wieczornego obiadu zasiada zawsze w uroczystym tużurku, a tylko w niedzielę pozwala sobie na familijną marynarkę. — W biurze u siebie nosi Hoover prawie stale niebieskawy, dwurzędowy surdut.

Podobnie interesujące szczegóły, dotyczące ich jedzenia. I tak południowy „lunch” Smitha składa się zwykle tylko z zupy mlecznej i z biszkoptów Grahama; Hoover spożywa natomiast jakąś małą potrawę mięsną z kilku kromkami chleba. Ulubioną potrawą Hoovera jest krem czekoladowy z lodem, gdy znowu Smith przepada za duszoną młodą cielęcinką.

Reporterzy amerykańscy sięgnęli jeszcze w inne dziedziny. Stwierdzili więc np., że Smith prawie że nie czyta książek, lecz za to Hoover jest wybitnym bibljofilem, sam pisał niejedną książkę, a najmilsze godziny swego dnia spędza w pięknej, swojej prywatnej bibljotece. Istnieje jeszcze między kandydatami ciekawa różnica majątkowa. Hoover już przed laty zaliczany był do klasy „książąt dolarów”; Smith jest w tej chwili posiadaczem majątku, wynoszącego zaledwie około 150.000 dolarów. Niektóre pisma dodają wreszcie, że gubernator Smith waży 178 funtów ameryk., chętnie pływa, żegluje, gra w golf i w brydża i często odwiedza teatr i kino (jego ulubionymi aktorami są: Charlie Chaplin, Douglas Fairbanks i Harold Lloyd); wreszcie jest też namiętnym palaczem cygar.

W ten sposób dzięki zapobiegliwości i sprytowi swoich informatorów, mają wyborcy amerykańscy mnóstwo ciekawych danych o kandydatach na przyszłego Prezydenta. Każdy z wyborców znajdzie w tym zasobie jakiś szczegół sympatyczny czy nienawistny dla siebie. Bo wybór jest duży i jest w czem przebierać, jest w czem smakować sobie do woli. (—i—).

Lotnik Czuchnowski jest synem Polaka z Wilna.

Bohaterem dnia jest obecnie Czuchnowski, odważny lotnik rosyjski, który odnalazł wśród lodów grupę rozbitków „Italji” i tak dokładnie określił jej miejsce pobytu, iż łamacz lodów „Krassin” bez trudu dotarł do nieszczęśników, ocalając ich tem samem od pewnej śmierci.

Wobec krążących wersji, że Czuchnowski, to Polak, że rodzice jego mieszkają w Wilnie, współpracownik „Wileńskiego Słowa” przeprowadził ankietę z której okazało się, że istotnie w Wilnie, przy ul. Dominikańskiej 13, zamieszkuje już od lat 26 p. Józef Czuchnowski, przemiły, siwy staruszek, introligator z zawodu.

Miał on syna Mikołaja, który uczęszczał do gimnazjum w Wilnie do 7 klasy włącznie. W czasie wojny państwo Czuchnowscy emigrowali do Rosji, zabierając z soba, rzecz prosta, młodego Mikołaja. Oparli się aż w Saratowie. Tam syn ich zdał maturę, poczem wstąpił na Politechnikę w Moskwie. Z kolei przeniósł się on do moskiewskiej szkoły lotniczej, którą też chlubnie ukończył. Został oficerem-lotnikiem w armji sowieckiej.

Rodzice, skoro tylko warunki na to pozwoliły, wrócili do Polski i zamieszkali po dawnemu w Wilnie. Z synem, wobec trudności cenzury bolszewickiej, wszelki kontakt ustał zupełnie.

Obecnie ze wzruszeniem czytali wiadomości o bohaterskich czynach ich syna. Bo wewnętrzne przekonanie, jakaś cicha pewność mówiły sercu rodzicielskiemu, że ten Mikołaj Czuchnowski, zbawca rozbitków „Italji”, to nikt inny, tylko ich syn. Gdy zaś w gazetach ukazały się fotografje dzielnego aeronauty — podobieństwo, mimo upłynionych lat i dziwacznego stroju, było tak wielkie, iż nie mieli już żadnych wątpliwości — to ich syn.

My ze swej strony również możemy być dumni, iż tak śmiały i znakomity lotnik, jest naszym rodakiem.

A. Capgras o stanowisku litewskiem.

Wydawany pod protektoratem grupy parlamentarnej francusko - polskiej biuletyn informacyjny drukuje p. t. „Litwa przeciwko pokojowi” artykuł deputowanego A. Capgras, wice-prezesa grupy, wybitnego członka partji socjalistycznej. Artykuł ten przedrukowało wiele pism, jak „Midi Socialiste”, „Ere Nouvelle” i in. Przedstawiwszy całokształt sporu między Polską a Litwą nie chcącą uznać decyzji Rady Ambasadorów w sprawie Wilna, autor oświadcza, że konflikt polsko - litewski ma specjalną doniosłość z punktu widzenia stronnictwa socjalistycznego. Stronnictwo to bowiem znane jest ze swych pragnień zniesienia wszelkich powodów tarć między narodami i jest skłonne do rewizji traktatów, gdy zawierają one, zdaniem jego, groźbę dla pokoju. Waldemaras widocznie liczy na te cechy socjalistów i ma nadzieję zyskać u nich poparcie, lecz myli się w tym wypadku bardzo. Druga Międzynarodówka, która zbierze się 5 sierpnia w Brukseli, będzie oczywiście szukała sposobów utrzymania pokoju, lecz błędem byłoby przypuszczać, że rozwiąże zagadnienie w myśl żądań Waldemarasa. Sprawa przesądzona już została na kongresach socjalistycznych poszczególnych narodów. Francja wypowiedziała się w tym względzie na ostatnim kongresie socjalistycznym. Wreszcie, stronnictwo socjalistyczne ma swych przedstawicieli w łonie Ligi Narodów, która powinna ostatecznie wypowiedzieć się w danej kwestji. Wielkie niebezpieczeństwo groziłoby narodowi, który odmówiłby poddania się wyrokowi aeropagu genewskiego. Narody, krwawiące jeszcze od ran ostatniej wojny, okazałyby się bardzo surowemi dla tych, z których winy zawisłaby znowu nad niemi groźba okrutnych cierpień i krwawych hekatomb.

Ideały i dążności młodzieży sowieckiej.

Ciekawą ankietę wśród dziatwy szkolnej wyższych klas gimnazjalnych przeprowadził leningradzki „Instytut ochrony zdrowia wśród dzieci”. Ankieta ta, obejmująca dziatwę szkolną obojga płci, wykazać miała zainteresowania i cele życiowe starszych uczniów i uczenic sowieckich szkół średnich. Z odpowiedzi poszczególnych uczestników ankiety wynika, że 75% chłopców pragnie kontynuować swe studja w szkołach wyższych. Dziewczynki mają w tym kierunku jakby mniejsze aspiracje, gdyż za studjami wyższemi wypowiedziało się tylko 50% uczestniczek ankiety. Połowa chłopców pragnie stać się inżynierami i już teraz okazuje wielkie zainteresowanie dla wykładanych w szkole średniej przedmiotów fizyko-matematycznych. Dziewczynki chciałyby poświęcić się głównie zawodowi lekarskiemu (25%), lub też pracy w administracji biurowej. Zarówno chłopcy, jak i dziewczęta, czują jakiś specyficzny wstręt do zawodu pedagogicznego i nie chcą, jak się zdaje, nic wiedzieć o karjerze nauczycielskiej. Najmniejszą popularnością z pośród wykładanych w szkole średniej przedmiotów cieszy się zarówno u chłopców, jak i u dziewcząt — język niemiecki.

W dalszym ciągu ankieta ujawniła bardzo niski poziom ogólnego wykształcenia wśród większości uczniów klas wyższych. Stwierdzono, że 30% ogólnej ilości uczniów szkół leningradzkich nie zna znaczenia całego szeregu słów, wprawdzie cudzoziemskiego pochodzenia, ale bardzo dziś rozpowszechnionych i używanych w życiu potocznem współczesnej Rosji. Do słów takich należą np. słowa „peryferja”, „koncentracja” i w. in.

Często zdarza się, że uczniowie, absolwujący szkołę średnią, nie wiedzą, kto to był Turgieniew, Mendelejew, Repin i t. p.

„Krasnaja Gazeta”, omawiając wyniki powyższej ankiety, stwierdza, że w dziedzinie literatury spotykać można wypadki absulutnej nieznajomości dzieł klasycznych ze strony uczącej się młodzieży. Tak np. niektórzy uczniowie wyższych klas gimnazjalnych są przekonani, że autorem „Winy i kary” jest Tołstoj, a „Burzę” Ostrowskiego uważają za dzieło Puszkina, Gribojedowa, lub Dostojewskiego. C. E.

Piśmiennictwo.

Czynowi Józefa Piłsudskiego w dniu 6 sierpnia 1914 poświęcony jest ostatni zeszyt „Panteonu Polskiego”, który zawiera podany w 1905 r. przepiękny opis pobytu Piłsudskiego w X pawilonie. Pozatem Z. Zygmuntowicz rozpoczął dłuższą pracę o „Szkole Strzelca w Stróży 1914 r.”. Szkoła w Stróży była nietylko dużą akcją przygotowawczą dla wojska polskiego, ale też i szkołą charakterów i pojęć polskich, odrębnych wymagań i dążeń.

Szereg wspomnień o wymarszach Legjonistów ze Śląska, Dziedzic, Bochni, o opiece nad więźniami politycznymi w Lublinie, o związku walki czynnej, o nadania „parasola” w 1916 r. i t. p. zdobią ten bogaty w treści zeszyt „Panteonu”. Ponadto uczuciowy wiersz Zawiszanki i pełen sentymentu wiersz Olgi w 1905 r. życiorysy poległych, kilka ilustracji, wspomnienia z czasów wojny i t. d. zapełniają 20 stron tego jedynego w Polsce pisma.

Adres: Lwów, Skrytka 98 Cena egz. zł. 1.

Zeszyt ten polecamy komitetom urządzającym uroczystości w dniu 6 sierpnia.

WILLIAM J. LOCKE. 47)

Jesienna miłość.

Druga godzina w nocy. Muszę iść spać. Wziąłem z półki Epikteta — mogłem oczekiwać po nim, że obleje zimną wodą żar mego mózgu. Przeczytawszy parę zdań, natrafiłem na pocieszającą sentencję: „Nierówna jest walka pomiędzy uroczem dziewczęciem a początkującym filozofem”. Kpi sobie ze mnie ten zimnokrwisty pedagog! Cisnąłem książkę na podłogę. A jednak on ma rację. Nie jestem wprawdzie początkującym filozofem, ale żadna broń w którą rozsądek mógłby mnie zaopatrzeć, nie ma znaczenia w walce z Carlottą. Nie mam odwagi zacząć tej walki. Jestem bezradny.

Na Boga! Czyż jestem szalony? A może wprost przeciwnie, jest to jedyna rozsądna godzina mego istnienia? Żyłem w ciągu czterdziestu lat jak automat, a teraz nagle zbudziłem się, odnajdując w sobie człowieka. Nie dbam o to, czy śnię. Czuję się radośnie, triumfująco młodym. Mam zaledwie dwadzieścia lat. Nie zestarzałem się, ponieważ nigdy nie żyłem. Życie staje się muzyką — szalonem „zaproszeniem do walca”, skomponowanem przez pewnego Archanioła Webera. Roześmiałem się głośno. Polyphemus, który siedząc na sofie w ulubionym kąciku Carlotty, przyglądał mi się drwiąco jednem okiem, zeskoczył na podłogę i obiegł pokój dokoła w groteskowych, djabełkowatych podrygach. I cóż staruszku? Czy dźwięk muzyki drga i w twoich żyłach? Chodź, niech sen nas ukoi. Do djabła ze snem! Zejdźmy lepiej razem do piwnicy po butelkę Pommery i wypijmy toast Życia i Młodości, — Miłości i Bujności, oraz Radości, która z nich wynika.

Polyphemus wydał krótki okrzyk zadowolenia i w podskokach uwijał się dokoła mnie. W ciemnościach piwnicy jedyne jego oko świeciło jak gwiazda, a miauczenie wyrażało najwyższy zachwyt. Pociągnięcie ręki po grzbiecie wywołało deszcz iskier. Wstępowaliśmy w milczeniu po schodach, ja niosłem butelkę Pommery i dzbanek z mlekiem — muszę przecież sprawić pijatykę i Polyphemusowi; a ponieważ zapomniałem spodeczka, będziemy pić, jak żaden kot dotychczas nie pił, ze starej cennej kruży z herbami Este'ów z Ferrary — nad nią to brzmiał śmiech Lukrecji Borgii, gdy świat był jeszcze młody. Szkoda, że koty nie piją szampana. Spoiłbym cię dziś jak Bacchusa. Pijemy, a w nocnej ciszy gra symfonja: chłeptanie kociego języka tworzy bas do czarownej melodji Pommery, skrzącego się w kielichu.

O, ta para bliźniaczych dostawców rajskiego napoju! Jak Omar zdumiewam się, aby można było nabywać rzeczy o połowie wartości tych, które sami sprzedajecie. Samochody dla pani Pommery i ciastka dla małych Greno? Nie chcę na was patrzeć, jak zwykły śmiertelnik, przywiązany do jedwabnych kapeluszy, parasoli i innych szacownych zwyrodnień. Jesteście raczej dobroczynnymi pół-bogami, Kastorem i Polluksem wina, istotami z marzeń sennych, lejącemi z krain niebytu płynne złote radości życia.

Parę słów na blankiecie telegraficznym sprowadziłoby ją jutro w nocy. Ale nie. Cóż znaczy tydzień? Obciążony ołowiem wydaje się wiecznością, lecz uskrzydlony tęczą jest jedną chwilą. Zresztą muszę przyzwyczaić się do mojej młodości. Muszę zbadać jej szaleństwa, poznać gramatykę jej mądrości. Musimy naradzić się z Polyphemusem, jak zamienić te stęchłe grobowe pokoje na jaśniejące weselne komnaty, przepojone wonią niewypowiedzianej miłości. Raz jeszcze wznieśmy toast na cześć jej czaru. To oddech jej skroplony przez Boskie Bliźnięta pieni się u mych warg. Czyż nie rzekłem, że dałbym duszę, by ją poślubić? A byłoby to jeszcze nabyciem jej za grosze. Oddałbym w zastaw duszę całego świata za jeden jej pocałunek.

Uniosłem Polyphemusa za przednie łapy. Oblizywał w dalszym ciągu swój pyszczek i patrzył na mnie sardonicznie. Ociężał wskutek jedzenia, ale to nic nie szkodzi — można go jeszcze wprawić w entuzjazm.

— Kpię z człowieka i djabła, Polyphemusie! — wykrzyknąłem.

„Que je suis grand ici! mon amour de feu
Va de pair cette nuit avec celui de Dieu!”

Powiesz może, że to błąd, że pierwszy wiersz jest o jedną sylabę za krótki, że Triboulet użył słowa „celère” zamiast „amour”? Zawsze byłeś oschłym, zatabaczonym pedantem. Ja mówię amour — miłość, słyszysz? Przetłumaczę, jeśli chcesz:

„O, jakżem wielki! Moja płomienna miłość
Równa mnie dziś z pragnieniem Bogów”.

Tak, będę poetą nawet jeśli podrapiesz mi rękę swymi pazurami, Polyphemusie.

Wypróżnij swój dzban z mlekiem, ja zaś wypróżnię moją butelkę. Wino pachnie jak hjacynt. To nowe odkrycie. Włosy jej pachną fjołkami, lecz gdy zarzuciła mi na szyję swe młodzieńcze, obnażone ramiona, owionął mnie delikatny zapach hjacyntu, — et sa peau on dirait du satin. Carlotta jest w tem winie, Carlotta ze swoim czarem, śmiechem i młodością — upijam się Carlottą!

„Quo me rapos Bacche plenum
tui?”

Takiego kraju marzeń, mój jednooki przyjacielu, nie zwiedzałem dotychczas nigdy. Ziewasz? Jesteś znudzony? Wylewam resztki z mej szklanki do jego paszczęki. Ucieka, plując i kaszląc, ja zaś leżę w mym fotelu trzęsąc się ze śmiechu.

2 listopada.

Cierpiałem cały dzień na straszny ból głowy — zbudziłem się o szóstej i rozbity dowlokłem się do łóżka. Widzę, że Pommery i Greno nie są wcale pół-bogami, tylko handlarzami pewnego gatunku alkoholu — spijanie jego o godzinie drugiej nad ranem w wesołem towarzystwie jednookiego kota, jest wysoce nierozsądne.

Nie żałuję jednak niczego. Jeśli popełniałem tej nocy szaleństwa, tem lepiej. Nie będę walczył dłużej przeciw temu, co jest nieuniknione, zwłaszcza, gdy jest ono koroną i radością ziemskich spraw. Bo zaiste, kocham ją nieskończenie.

6 listopada.

Wraca jutro. Antonina i ja przygotowaliśmy wszystko na jej przyjęcie. Ta poczciwa dusza zapełniła dom kwiatami i uzurpując sobie czynności Stensona, nadała połysk meblom i grzbietom książek, wyczyściła srebro, zawiesiła czyste zasłony, szorowała i czyściła do tego stopnia, że nie śmiałem chodzić, ani siedzieć, aby nie zbrukać nieskazitelnego blasku mego otoczenia.

(C. d. n.)

Z Opery.

„Straszny Dwór", debiut kapelmistrzowski p. L. Turkiewicza.

Debiuty w sezonie ogórkowym nie są bynajmniej pożądane, ani ze względu na samą osobę debiutanta, ani też ze względu na publiczność i na krytykę, nie pozwalają bowiem nawiązać kontaktu, który możliwy jest tylko w sezonie, wśród wzajemnego zainteresowania się. W obecnej chwili teatr świeci prawie zupełnemi pustkami, krzywdę więc wyrządza się debiutantowi i publiczności, która nie może sama rozstrzygać o powodzeniu lub niepowodzeniu nowej siły.

Jaki zresztą cel praktyczny miał debiut p. Turkiewicza, niewiadomo, bo nawet po odejściu p. Bojanowskiego pozostaje w Operze lwowskiej dwóch kapelmistrzów, pp. Leszczyński i Lehrer, których nowa Dyrekcja prawdopodobnie zechce zatrzymać, a którzy na potrzeby naszej Opery najzupełniej wystarczą. Sukces moralny był zupełnie zadowalający; młody kapelmistrz wykazał dobrą znajomość orkiestry i dużo artystycznego temperamentu, musi natomiast w przyszłości zwrócić uwagę na bardziej precyzyjne zróżnicowanie i wyrównanie odcieni dynamicznych, oraz rytmiki i tempa, a potem dopiero wczuć się w styl wykonywanej kompozycji. Te same uwagi dadzą się odnieść do całości przedstawienia, które obracało się niemal wyłącznie w zakresie efektów grubych i niewybrednych, zwłaszcza zespoły brzmiały wszystkie fortissimo od początku do końca, co nie jest bynajmniej jednoznaczne z nienagannym poziomem. Bardzo ładnie, dużo lepiej, niż na premierze, śpiewał tym razem p. Peter (wyjąwszy nieliczne braki intonacji), inne partje pozostały prawie wszystkie bez zmiany.

Stefanja Łobaczewska.

Z Olimpjady.

Wczoraj zostały rozegrane następujące konkurencje lekkoatletyczne:

Rzut dyskiem: pierwszy Houser (St. Zjedn.) 47 m. 32 cm., rekord olimpijski pobity, drugi Kivi (Finlandja) 47 m. 23 cm., trzeci Corson (St. Zjedn.) 47 m. 10 cm. Zawodnik polski Baran zajął 18-te miejsce na 34 startujących.

Skok o tyczce: pierwsze miejsce zajął Carr (St. Zjedn.) 4 m. 20 cm., rekord olimpijski pobity, drugim był Drogemyller (St. Zjedn.) 4 m. 20 cm., trzecim Mac Ginnes (St. Zjedn.) 3 m. 95 cm.

Następnie odbyły się przedbiegi biegu 1.500 m. W poszczególnych przedbiegach zwyciężyli następujący zawodnicy: Fichman, Boecher (Niemcy), Purie (Finlandja), Martin, Conder (Ameryka) i Ellis (Anglja). W przedbiegach odpadł między innymi Wide (Szwecja). Polacy Jaworski i Forysz odpadli w przedbiegach. Jaworski przyszedł w pierwszym przedbiegu na siódmem miejscu ostatni, w czasie 4 min. 19 sek., a Forysz przyszedł szósty, przedostatni, w czasie 44 min. 17.5 sek.

Przedbiegi w biegu 800 m. dla pań. W pierwszym przedbiegu zwyciężyła Doellinger (Niemcy) 2 min. 25.4 sek. Rekord oficjalny światowy pobity. W drugim przedbiegu pierwsze miejsce zajęła Radke (Niemcy) 2 min. 26 sek., drugie miejsce zajęła Japonka Kitomi, trzecią była Kilosówna (Polska), 2 min. 28 sek. Czas lepszy od rekordu polskiego. W trzecim przedbiegu zwyciężyła Thompson (Kanada) 2 min. 23.2 sek., jako piąta przyszła Zabawska (Polska), osiągając czas 2 min. 33 sek. W ten sposób Kilosówna przyszła do finału w biegu 800 m. dla pań.

Wyniki biegu na 110 m. Pierwszy Atkinson (poł. Afryka) 14.8 sek., drugi Anderson (St. Zjedn.), trzeci Collier (St. Zjedn.). Zwycięstwo Atkinsona było wielką niespodzianką.

W przedbiegach biegu na 3.000 m. z przeszkodami zwyciężyli Ritola (Finlandja), Nurmi (Finlandja) i Lukola (Danja).

W pięcioboju nowoczesnym zajął Szelestowski dwunaste miejsce w ogólnej klasyfikacji, Małyszko w ogólnej klasyfikacji 15-te miejsce, Kokorowski 24-te miejsce. W klasyfikacji ogólnej miejsce Polaków w porównaniu z dniem wczorajszym uległo polepszeniu.

W turnieju na florety Segda (Polska) odpadł już w pierwszej puli. Segda osiągnął bowiem jedno zwycięstwo, przegrywając trzy walki. Wyniki poszczególnych spotkań: Segda-Kreud (Jugosławja) 5:1, Segda-Ugglen (Szwecja) 3:5, Segda-Rozgininen (Węgry) 1:5, Segda-Montero (Hiszpanja) 2:5.

*

Na olimpijskiej wystawie artystycznej Polska otrzymała pierwsze miejsce w dziale poezji, za tomik Kazimierza Wierzyńskiego p. t.: „Laur Olimpijski". W dziale malartwa Polska otrzymała trzecie miejsce, za drzeworyt Skoczylasa „Łucznik".

Zbiory rapperswilskie w Warszawie.

Jak wiadomo, oddano zbiory rapperswilskie, i to tylko bibljotekę i archiwum, jako depozyt pod administrację Centralnej Bibljoteki Wojskowej w Warszawie, aż do czasu zbudowania gmachu Bibljoteki Narodowej.

Zbiory te, jako część składowa przyszłej Bibljoteki Narodowej stanowią w obrębie Centr. Bibljoteki osobną całość, uwidocznioną w obrębnych księgach inwentarzowych i w odrębnych katalogach druków, rękopisów, sztychów, map i nut.

Oczywiście jednak, ze względu na administrację bibljoteczną, zbiory rapperswilskie połączone zostały z rzeczowo pokrewnemi grupami zbiorów Centr. Bibljoteki Wojsk. I tak, pod kierownictwem kustosza mjr. dr. Jana Niezgody (któremu podlega oddział katalogowy, oddział map, konserwacja druków, administracja dubletów, magazyn druków i map oraz czytelnia i wypożyczalnia druków), znajdują się druki, mapy i dublety rapperswilskie. Pod kierunkiem kustosza dr. Lewaka, który prowadzi dział rękopisów, inkunabułów i sztychów, znajdują się też same działy Bibljoteki rapperswilskiej (a także i Polskiego Archiwum wojennego).

Odpowiednio do tego podporządkowania, są te części zbiorów porozmieszczane w obrębie magazynu Centr. Bibljoteki Wojsk. Stanowią jednak zawsze całość zamkniętą, uwidocznioną w ten sposób, że np. druki rapperswilskie mieszczą się w oddzielnych szafach, tak samo umieszczone rękopisy, mapy i t. d.

Z materjałów podporządkowanych kustoszowi mjr. dr. Niezgodzie korzystać można w czytelni głównej lub w oddziale map; z materjałów, podporządkowanych kustoszowi dr. Lewakowi, korzysta się w czytelni rękopisów lub w gabinecie sztychów

W dniu 1 grudnia 1927 r. po rozstawieniu i uporządkowaniu oddano zbiory rapperswilskie wraz ze zbiorami Centr. Bibij. Wojsk. do użytku naukowego.

Cukrownictwo w Sowietach.

Biuletyn informacyjny „Narkomindieła" donosi: Bilans na dzień 1 stycznia b. r. wykazał wartość produkcji cukrowni sowieckich w wysokości 1.004 mil. rub. Liczba przedsiębiorstw (znajdujących się głównie na Ukrainie w okręgach centralnych) wynosi: 157 cukrowni czynnych (z wyjątkiem 12 dzierżawionych), 13 czynnych rafinerji, 21 czynnych gorzelni i 4 fabryki superfosfatów. Pod plantacje buraków zajętych jest przeszło 800 tys. ha ziemi. Cukrownictwo daje w postaci opłat akcyzowych przeszło 250 milj. rub. dochodu skarbowi Z. S. S. R.

W ostatnich latach cukrownictwo w Sowietach rozwinęło się w sposób bardzo znaczny. W ciągu ubiegłej kampanji cukrownie przerobiły o 15 proc. więcej surowca, niż w roku 1913, wyprodukowując około 82 milj. pudów cukru t. zn. mniejwięcej o 30 proc. więcej niż przed wojną. Ubiegły rok był pierwszym, podczas którego rynek wewnętrzny został całkowicie zaopatrzony; pozatem udało się również wywieźć zagranicę około 8.5 milj. pudów. Jednym z najważniejszych zagadnień było obniżenie kosztów własnych produkcji piasku cukrowego (na 16 proc.). Według projektów w ciągu pięciolecia produkcja cukru będzie tak powiększona, że osiągnie ona 118 milj. pudów rocznie. W związku z tem trust cukrowy ma zamiar wybudować 20 nowych cukrowni. Należy dodać przytem, że już w roku bieżącym będą puszczone w ruch 3 nowe cukrownie.

Przemysł cukrowy Sowietów nie ogranicza się tylko do produkcji tak potrzebnego środka żywności, lecz zarazem w rękach rządu sowieckiego jest uważany za środek do wpajania w rolników potrzeby racjonalizacji gospodarki, powiększania urodzajów, a temsamem polepszania środków bytu włościan. W roku bieżącym uprawę buraków podjęło przeszło 800 tys. gospodarstw chłopskich, którym trust cukrowy okazywał różnego rodzaju pomoc. Trust cukrowy wziął udział w pracach, mających na celu podniesienie kultury uprawy buraków, przez ogłaszanie odpowiednich konkursów, organizowanie pokazów nakoniec przez odpowiednie odczyty.

Ze Świata.

SUBSKRYBOWANIE POŻYCZKI JAKO KARA.

Rząd kantoński ogłosił emisję pożyczki wewnętrznej na sumę 500.000 funtów szterlingów. Znalazło się, niestety, niewielu tylko obywateli chińskich, którzy w tak niepewnych czasach chcieli nabywać obligacje pożyczki. Rząd jednak nie dał za wygraną — pieniądze były mu gwałtownie potrzebne. Rozesłał rozporządzenie do sądów we wszystkich podległych mu dystryktach z poleceniem zwolnienia wszystkich podsądnych, podlegających karze grzywny, o ile... wpłacą oni ekwiwalent grzywny na rachunek pożyczki państwowej. Spodziewano się pomyślnych wyników tego sprytnego zarządzenia. Skutek był jednak wręcz odwrotny: liczba spraw i kar pieniężnych zamiast się zwiększyć, zmalała znacznie. Tak więc propozycja podpisania pożyczki podziałała znakomicie, jako środek redukujący przestępczość.

ZĘBY WYSŁANE SAMOLOTEM.

Przykry wypadek zaszedł z jednym z uczestników wiedeńskiego zjazdu śpiewaczego. Opuszczając swe rodzinne miasteczko w Holsztynie, pewien staruszek, członek „Sängervereinu", zapomniał w domu... sztucznej szczęki. Pociąg już ruszał, gdy odprowadzająca swego męża małżonka przypomniała mu o szczęce. Po powrocie do domu zapakowała ten niezbędny przy śpiewie i... jedzeniu „przyrząd", lecz na poczcie dowiedziała się, iż przesyłka dojdzie do Wiednia dopiero po 3 — 4-ch dniach. Wpadło więc gorliwej małżonce na myśl wysłać szczękę aeroplanem z Hamburga. Jakżeż błogosławił starowina pocztę lotniczą, gdy natychmiast po przybyciu do stolicy Austrji zastał przesyłkę z tak niezbędną szczęką!

ALKOHOL.

Na pewnym odczycie publicznym antyalkoholicznym, który się odbył w N., prelegent, omówiwszy w długim dyskursie szkody i cierpienia, jakich doznaje organizm człowieka, zatruwającego się alkoholem, zademonstrował dla stwierdzenia słuszności swoich wywodów, czy też dla lepszego przekonania słuchaczy, złożonych w przeważnej liczbie z wieśniaków, wobec tychże eksperyment, według niego najsilniej przekonywujący. Wyciągnął mianowicie z pudełka owada, porównał go z człowiekiem, następnie postawił przed sobą dwie flaszki: jedną z wodą, drugą z wódką. Gdy wprowadzę robaka do flaszki z wodą, robak się porusza i żyje — gdy natomiast go włożymy do flaszki z wódką, zobaczymy, że tenże przez chwilę się broni, a potem ginie. I rzeczywiście, robak po kilku ruchach stężał w alkoholu. Po tem doświadczeniu, prelegent otworzył dyskusję i oświadczył gotowość odpowiedzi na wszelkie pytania.

Wtedy podniósł się jeden z wieśniaków, który uważnie śledził fazy śmierci owada i zapytał:

— Proszę pana prelegenta, z jakiej firmy jest ta wódka?

Zainterpelowany na chwilę zmarszczył brwi, tak dziwnem wydawało mu się to pytanie, ale acz niechętnie, wymienił nazwisko firmy i fabrykanta, zapytując ze swej strony o przyczynę tej ciekawości.

Bo to widzi pan, — panie profesorze — ja właśnie cierpię na robaki...

Sprawy gospodarcze.

Wzrost spożycia cukru w Polsce. Wskutek ograniczenia produkcji cukru na ziemiach polskich podczas wielkiej wojny i w pierwszych latach po jej zakończeniu, ludność nasza siłą rzeczy odzwyczaiła się w pewnym stopniu od konsumcji tego produktu. Szczególnie ludność włościańska i robotnicza zastępowała często cukier sacharyną. Po wojnie zubożała ludność Polski bardzo wolno wracała do normalnych warunków bytu, to też poprawa w jej odżywianiu wymagała dłuższego czasu, postępowała jednak systematycznie naprzód. Świadczy o tem fakt, że kiedy w r. 1919—20 spożycie cukru wynosiło mniej, niż 4 kg., w roku 1921—22 do 4.8 kg., w r. 1922—23 do 6.7 kg., a w r. 1927—28 wyniesie według wszelkiego prawdopodobieństwa około 11.8 kg. na głowę ludności. Cyfra ta już poważnie przekroczyła przedwojenne spożycie, które ogólnie licząc, wynosiło na wszystkich ziemiach polskich przeciętnie ok. 10 kg. na głowę rocznie. Należy jednak zauważyć, że spożycie to w różnych dzielnicach naszego kraju przed rokiem 1914 było bardzo niejednakowe i wahało się od 4 kg. na terenach wschodnich do 20 kg. na ziemiach śląskich (na głowę ludności).

Rynek drzewa. Na rynku drzewa sytuacja w dalszym ciągu niepomyślna, co tłumaczy się w pierwszym rzędzie spadkiem eksportu, następnie zaś słabym ruchem budowlanym. Popyt na polski materjał drzewny ze strony Niemiec jest stosunkowo mały ze względu na kryzys niemieckiego przemysłu budowlanego, powstały wskutek ograniczenia planu tegorocznej kampanji budowlanej. W związku z tem stoi szereg niemieckich firm drzewnych w przededniu bankructwa, co pociągnie za sobą również straty polskich eksporterów. Ostatnio ogłosiły upadłość dwie wielkie firmy w Gdańsku i Królewcu, narażając na poważne straty dostawców z okręgu białostockiego. Z firm polskich ogłosiła upadłość większa firma Wintera w Piotrkowie, jakoteż kilka mniejszych firm. Na rynku wewnętrznym, jak wyżej wspomnieliśmy, ruch jest nadal słaby. W Kongresówce pojawiły się poważne ilości drzewa kresowego, co świadczy o tem, że drzewo to, nie znajdując zbytu wewnętrznego, szuka ekspansji na bardziej zaludnionych rynkach wewnętrznych. Warunki płatności dla oddawców w ostatnich miesiącach znacznie się pogorszyły. Podczas gdy bowiem dawniej w branży tej przyjmowano jedynie weksle krótkie z terminem od 3 do maximum 6 miesięcy, obecnie wobec nieprzejednanego stanowiska, jakie wykazują odbiorcy, zmuszeni są dostawcy przyjmować weksle długoterminowe z terminem dochodzącym często do 10 miesięcy. Wypłacalność w branży drzewnej znacznie się pogorszyła. Liczba protestów wekslowych stale wzrasta i w niektórych okręgach przyjęła już poważne rozmiary. Ceny na materjały drzewne większych zmian nie wykazują. Robotnicy, pracujący w przemyśle drzewnym, zaczynają wysuwać żądania podwyżki płac. Strajk robotników drzewnych w Białowieży i Hajnówce zakończył się podwyżką płac o 15 do 20%.

Finlandja interesuje się leśnictwem polskiem. W dniu 4 b. m. powrócił z Finlandji dyrektor Departamentu leśnictwa p. Jan Miklaszewski, który rewizytował w Helsingforsie generalnego dyrektora lasów i byłego premjera Finlandji, prof. dr. A. K. Cajandera. Na zaproszenie ministra rolnictwa dr. Cajandera, bawił we wrześniu 1926 r. w Polsce. Dyr. Miklaszewski przyjęty był przez Prezydenta Rzplitej Fińskiej i członków rządu, którzy żywo się interesowali stanem i postępami polskiego leśnictwa, szczególnie zaś lasów państwowych. Przyjęcie dyr. Miklaszewskiego zarówno przez sfery rządowe jak i przez społeczeństwo nosiło cechy niezwykłej serdeczności i było poważną manifestacją ścisłych stosunków, jakie panują między leśnictwem Finlandji i Polski.

„Statist" o budżecie sowieckim. Tygodnik londyński „Statist" z dnia 9 czerwca b. r. pomieścił artykuł swego korespondenta z Tallina, poświęcony budżetowi Z. S. S. R. na rok 1927/28. Korespondent pisze m. in., że „najbardziej ciekawym ustępem sowieckiego budżetu jest pozycja — pożyczki". Służą one, zdaniem korespondenta, na pokrycie deficytu budżetowego. Kosztują one pozatem rząd sowiecki bardzo drogo, co widać z tego, że w dochodzie z operacji kredytowych państwo na bieżący rok preliminuje 525 mil. rub. w rozchodach zaś 247 mil. rub. Dalej korespondent podkreśla, że wszystkie pożyczki wewnętrzne są przymusowe, a nie dobrowolne. Wreszcie zwraca uwagę na przewagę podatków pośrednich w systemie podatkowym Z. S. S. R., a m. in. podatku od wódki. Według wyliczeń korespondenta podatki pośrednie stanowią 65 proc. wszystkich podatków wpłacanych do kas rządowych Z. S. S. R. Nakoniec korespondent twierdzi, iż Nar. Kom. Finansów oświadczył podobno, że katastrofa obecnego systemu finansowego Z. S. S. R. jest nieunikniona.

Z Giełdy.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 1 sierpnia 1928.

Na Giełdzie i poza Giełdą bez obrotów. Mąka spadła w cenie, pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie mdłe.

Pszenica krajowa zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 47.50 do 48.50. Mąka pszenna 40% 86.00 do 87.00. Mąka pszenna 50% 77.00 do 7800. Mąka żytnia 65% 65.00 do 66.00.

Inne kursa niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 1 sierpnia 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8·88	8·93	8 86
Franki franc.	35 10	35·19	35·01
Kopenhaga	238 30	238 90	237·70
Sztokholm	138·55	139·15	238 05
Belgja	124·11	124·42	123·80
Holandja	358·68	359·51	357·71
Londyn	43·29	43·29	43·28
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·90·00	34·12	34·84
Praga	26·24	26·48	26·36
Szwajcarja	171·67	172·10	171·20
Wiedeń	125·78	126·90	125.47
Włochy	46·67½	46·79	46·56

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61·90
pożyczka kolejowa —·— 104·00 —·—
pożyczka dolarowa 86·75
dolarówka 86·00 87·50 —·—
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 31 lipca 1928.

Zieleniewski	127	Siersza g.	112·50
Trzebinia	10	Elekryczność	59

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 1 sierpnia 1928.

Bank Dysk.	134·50	Cegielski	47·00
Bank Pol.	179·30	Lilpop Rau	41·00
Bank Zachodni	34·00	Modrzejów	42·00
Bank Zw. Sp. Zar.	82·00	Strachowice	53·25

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 1 sierpnia 1928.

Amsterdam	284·55	Bankverein	26·30
Belgrad	12·43·1/8	Bodenkredit	111·25
Berlin	168·92	Kreditanstalt	58·00
Bruksela	98·41	Anglobank	27·00
Budapeszt	123·38	Hipoteczny	94·50
Bukareszt	4·31³/₄	Kompas	0·88
Kopenhaga	188·90	Länderbank	30·00
Londyn	34·37³/₄	Merkury	22·80
Madryt	116·40	Unionbank	—·—
Medjolan	37·04	Obrotowy	108·70
N. Jork	707·45	Kolej północna	10·16
Paryż	27·69·50	Zivnosteńska	109·75
Praga	20·96	Czerniowce	113·25
Sofja	5·095	Austr. kol. p.	26·25
Sztokholm	189·40	Kolej połudn.	13·98
Warszawa	79·34·00-79·62	Goleszów	176·00
Zurych	136·25	Cement	73·75
Amerykańskie	704·75	Browary	131·00
Bułgarskie	136	Alpiny	41·05
Niemieckie	168·65	Berg u. Hütten	755·00
Francuskie	27·82	Krupp	10·75
Włoskie	37·14	Poldi Hütte	155·30
Jugosłowiańskie	12·37	Prager Eisen	129·25
Polskie	79·60	Rima	129·10
Czeskie	20·93	Skoda	249·75
Węgierskie	123·35	Siersza	10·70
Szwajcarskie	136·35	Silesia	0·15
Angielskie	34·30	Zieleniewski	101·60
Holenderskie	283·40	Apollo	175·00
Rumuńskie	34·36¹/₂	Fanto	10·00
Belgijskie	—·—	Karpaty	29.00
Renta majowa	0·725	Galicja	68·00
Renta lutowa	0·720	Nafta	37·30
Renta koronowa	—·—	Schodnica	10·95
Dunaj S. Adria	—·—	Rakszawa	—·—
Tureckie	33·00	Bank Małop.	—·—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 1 sierpnia 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	—·—	20·33¹/₂
Londyn	—·—	25·22¹/₂
Nowy Jork	—·—	5·19·45
Belgja	—·—	72·27¹/₂
Włochy	—·—	27·17¹/₂
Hiszpanja	—·—	85·45¹/₂
Holandja	—·—	208·80
Berlin	—·—	124·00
Wiedeń	—·—	73·28·00
Sztokholm	—·—	138·95
Oslo	—·—	138·65·00
Kopenhaga	—·—	138·60·00
Sofja	—·—	3·75
Praga	—·—	15·39¹/₄
Warszawa	—·—	58·20
Budapeszt	—·—	90·55·50
Białogród	—·—	9·12·80
Ateny	—·—	6·74
Konstantynopol	—·—	2·64¹/₂
Bukareszt	—·—	3·16¹/₂
Helsingfors	—·—	13·08¹/₂

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 1 sierpnia 1928.

Londyn	124·06	Holandja	1027·0[illegible]
N. Jork	25·55	Praga	75·5[illegible]
Belgja	355·25	Rumunja	15·60
Włochy	133·60	Niemcy	610·0[illegible]
Szwajcarja	491·75	Wiedeń	359·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 1 sierpnia 1928.

N. Jork	485·59	Niemcy	20·34[illegible]
Holandja	12·08·06	Szwajcarja	25·22[illegible]
Francja	124·07	Praga	163·81
Belgja	34·902	Wiedeń	34·4[illegible]
Włochy	92·83	Warszawa	43·[illegible]

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. I. 578/28/2. Zarządzenie umorzenia weksli. Na wniosek Majera Jakóba Prägera, kupca w Kamionce str. jako wierzyciela weksli podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej opisanych weksli, które wnioskodawcy przed tygodniem zostały skradzione. Wzywa się posiadaczy tych weksli, aby je w przeciągu sześćdziesięciu dni od dnia ogłoszenia tego zarządzenia licząc przedłożył je Sądowi wrazie bowiem przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu weksle te za umorzone. Weksle zaginione były następującej treści: 1) weksel na kwotę 500 dol. amer. z akceptem Leizera Lothringera, bez daty płatności, 2) weksel na 100 dol. amer. na który otrzymał wnioskodawca już zapłatę częściową w kwocie 90 dol. amer. również bez daty płatności, z akceptem Jana Zborowskiego i Wasyla Zborowskiego w Tołmaczu, 3) weksle na kwotę 100 zł. na którą otrzymał wnioskodawca zapłatę częściową w kwocie 50 zł. również bez daty płatności akceptowany przez Michała Mazurkiewicza w Tołmaczu, 4) weksel na kwotę 200 zł. akceptowany przez Michała Kuka w Batiatyczach również bez daty płatności, 5) weksel na 34. dol. amer. akceptowany przez Dmytra Bałusza w Dernowie bez daty płatności. 6) weksel na kwotę 86 zł. akceptowany przez Samuela Frankla w Kamionce str. zaopatrzony żyrem Hermana Kahanego właściciela fabryki mydła w Kamionce str., bez daty płatności, 7) weksel na kwotę 92 zł. 95 gr. akceptowany przez Jakóba Kozynera we Lwowie (Zniesienie) zaopatrzony żyrem Hermana Kahanego, właściciela fabryki mydła w Kamionce str., 8) weksel na kwotę 105 zł. bez daty płatności, akceptowany przez Bertę Guttfleisch w Dobrotworze i Hermana Kahanego właściciela fabryki mydła w Kamionce str. 6747

Sąd powiatowy, Oddział I.

Kamionka str. dnia 25 lipca 1928.

KURATELE.

L. VII. 2/28/5. Wilhelm Gartenberg lat 53 z Lubieniec pozbawiony częściowo własnowolności. Kuratorem jego ustanowiono Henryka Kronsteina z Lubieniec. 6751

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 19 maja 1928.

LICYTACJE.

E. 37/27. Zastanowienie postępowania licytacyjnego. Strona egzekwująca Fischel Szajer we Lwowie. Strona zobowiązana Edward Sternberg w Dzwońcu o 236 zł. zpn. Zastanawia się egzekucję dozwoloną uchwałą tut. Sądu z 26 października 1927 lcz. E. 180/27/2 przez przymusową sprzedaż połowy majętności tab. Dzwoniec obj. whl. 113 ks. gr. dla w. p. tut. Sądu zobowiązanego własnej. 6756

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 6 lipca 1928.

E. 287/28. Edykt licytacyjny. Na wniosek Ignacego Bernhauta w Krakowie odbędzie się dnia 5 września 1928 godz. 8½ przedpołudniem w podpisanym Sądzie biuro Nr. 28 licytacja połowy realności whl. 126 gm. Tywonja składającej się z parceli budowlanej 30 pgr. 204, pgr. 210, pgr. 236, pgr. 202/2, pgr. 213/2, pgr. 237/2 i pgr. 239/2, która jest położona na końcu wsi przy gościńcu prowadzącym do Przeworska. Przedmiotem licytacji jest dom mieszkalny murowany dachówką kryty w dobrym stanie, stajnia murowana blachą kryta, stodoła studnia murowana tudzież rola o obszarze 2606 sążni kwadratowych. Wartość szacunkowa tej realności wynosi 17362 zł. 87 gr. Najniższa cena poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 11.575.24 zł. Warunki licytacyjne i inne dokumenta dotyczące powyższych realności przejrzeć można w Sądzie biuro Nr. 28. 6746

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jarosław, dnia 18 maja 1928.

E. 2684/27/5. Edykt licytacyjny. Dnia 31 sierpnia 1928 o godzinie 11 przedpołudniem w tut. Sądzie biuro Nr. 9 odbędzie się licytacja 1/5 części realności whl. 223 i 1/8 części realności whl. 648 obu ks. gr. gm. kat. Harklowa objętych, składających się z parcel gruntowych wraz z domem mieszkalnym i budynków gospodarczych. Realności te oszacowane zostały na łączną kwotę 519 zł. 09 gr. Najniższa oferta wynosi 346 zł. 04 gr. poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Dokumenty dotyczące tej sprawy jakoto wyciąg hipoteczny, wyciąg katastralny i protokół oszacowania można przeglądać w tut. Sądzie biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych. 6750

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Targ, dnia 6 czerwca 1928.

E. 275/28/5. Edykt licytacyjny. Dnia 14 września 1928 o godzinie 11 przedpołudniem w tut. Sądzie biuro Nr. 9 odbędzie się licytacja 2/3 części realności whl. 984 i 1/2 realności whl 1016 obu ks. gr. gm. kat. Szaflary objętych, składających się z parcel gruntowych, domu mieszkalnego i budynku gospodarczego. Realności te oszacowane zostały na łączną kwotę 4054 zł. 21 gr. Najniższa oferta wynosi 2702 zł. 80 gr. poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Dokumenty dotyczące tej sprawy jakoto wyciąg hipoteczny, wyciąg katastralny i protokół oszacowania można przeglądać w tut. Sądzie biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych. 6749

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Targ, dnia 23 czerwca 1928.

E. 4395/27/5. Edykt licytacyjny. Dnia 17 sierpnia 1928 o godzinie 11 przedpołudniem w tut. Sądzie biuro Nr. 9 odbędzie się licytacja 2/30 części realności whl. 695 ks. gr. gm. kat. Zakopane objętej, składającej się z gruntów, parceli budowlanej wraz z budynkiem starym. Realność ta oszacowaną została na 530 zł. 14 gr. Najniższa oferta wynosi 353 zł. 43 gr. poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Dokumenty dotyczące tej sprawy jakoto wyciąg hipoteczny, wyciąg katastralny i protokół oszacowania można przeglądać w tut. Sądzie biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych. 6748

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Targ, dnia 16 maja 1928.

E. 351/26. Edykt licytacyjny. Dnia 25 września 1928 godzina 10 rano odbędzie się w Sądzie tutejszym licytacja połowy realności whl. 596 gminy kat. Rymanów. Realność ta oceniona jest na kwotę 1359 zł. 50 gr.; najniższa oferta wynosi 906 zł. 32 grosze, poniżej tej ceny kupna sprzedaż nie dojdzie do skutku. Akta i dokumenta powyższej sprawy można przeglądać w tut. Sądzie w godzinach urzędowych w biurze Nr. 8. 6768

Sąd powiatowy, Oddział III.

Rymanów, 14 lipca 1928.

E. 973/27. Edykt licytacyjny. Dnia 25 września 1928 godzina 9 rano odbędzie się licytacja realności whl. 15 gminy kat. Klimkówka. Realność ta ocenioną jest na kwotę 8.154 zł.; najniższa oferta wynosi 4.601 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie dojdzie do skutku. Akta tej sprawy i inne dokumenta przeglądać można w tut. Sądzie w godzinach urzędowych biuro Nr. 8. 6769

Sąd powiatowy, Oddział III.

Rymanów, 14 lipca 1928.

E. 1929/28/8. Edykt licytacyjny. Dnia 18 września 1928 godz. 9 przedpoł w biurze Nr. 22 tut. Sądu odbędzie się licytacja 6/8 części z połowy realności obj. whl. 2858 gm. Horodenka składającej się z pbud. 1658 wraz z domem i z pgr. 641/2 o łącznej wartości szacunkowej 897 zł. 75 gr. Najniższa oferta wynosi 673 zł. 22 gr., poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi. 6766

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Horodenka, dnia 25 lipca 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 27512/28. Sąd Apelacyjny ogłasza, że Pan Eugenjusz Kowalski, notarjusz w Baligrodzie, przeniesiony do Sokala, dnia 1 sierpnia 1928 urzędowanie w Sokalu obejmuje. 6729

Lwów, 27 lipca 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa. 6/28. Zastanowienie postępowania układowego. Postępowanie układowe dłużnika Jakóba Kohla kupca w Złoczowie zastanowiono wskutek cofnięcia wniosku. 6755

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 19 czerwca 1928.

Sa. 68/28/14. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Józefa Ladre, kupca we Lwowie, ul. Krakowska 6 zostało zastanowione. 6760

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 28 lipca 1928.

Sa. 27/28/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Szymona Kriesera w Zakopanem. Komisarz ugodowy: naczelnik Sądu Powiatowego w Nowym Targu Krawczyński. Zarządca ugodowy dr. Stanisław Aulich adwokat w Zakopanem. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie Powiatowym w Nowym Targu biuro Nr. 2 dnia 18 września 1928 o godz. 9. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 14 września 1928. 6767

Nowy Targ, dnia 17 lipca 1928.

Komisarz ugodowy: Krawczyński.

Sa. 16/28/2. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Leiby Grossmana kupca w Birczy. Komisarz ugodowy Skwirzyński Antoni sędzia Sądu okręgowego w Sanoku. Zarządca ugodowy Abraham Berger w Birczy. Audjencja do zawarcia ugody z wierzycielami w podpisanym Sądzie dnia 14 sierpnia 1928 o godzinie 9 rano biuro Nr. 10. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 4 sierpnia 1928. 6764

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 7 sierpnia 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 4/28/9. Stanisław Żurek syn Macieja i Ludwiki urodzony dnia 31 marca 1892 w Paszczynie powiat Ropczyce jako żołnierz przy artylerji armji Hallera z końcem 1919 zaginął bez wieści na froncie. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub kuratorowi drowi Oberlederowi adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym, zaś zaginionego wzywa się, aby uwiadomił Sąd o swem życiu do dnia 15 lutego 1929. Po upływie tego czasu Sąd na ponowny wniosek orzeknie o prośbie o uznanie go za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 13 czerwca 1928. 6765

T. 164/28. Edykt. Teodor Kuzyk syn Michała z Szydłowiec żołnierz b. armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Kimelmana adw. w Czortkowie do dnia 31 grudnia 1928 r. 6733

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 20 czerwca 1928.

T. 53/28/4. Zofja z Radkowskich Czerniawska urodzona 28 czerwca 1887 w Klebanówce powiat Zbaraż, wyemigrowała w roku 1910 do Ameryki i od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia. Na prośbę męża jej Stefana wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłą i wzywa się ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego adw. dra Kałyna w Tarnopolu o zaginionej. 6744

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 19 czerwca 1928.

T. 67/28/3. Dmytro Melnyk urodzony 11 października 1882 w Nowoszynach zamieszkały w Kozłowie powiat Tarnopol powołany w roku 1918 do wojska austrjackiego zaginął na wojnie. Na prośbę żony jego Marji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dr. Kałyna w Tarnopolu o zaginionym.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 4 maja 1928. 6745

T. 458/27/4. Dmytło Puchal, urodzony 2 września 1895 r. w Iwanówce, powiat Trembowla powołany w roku 1917 do 15 pp. zaginął w niewoli włoskiej w r. 1918. Wobec tego wdraża się na prośbę matki jego Marji postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi lub kuratorowi adwokatowi drowi Natanowi Nussbaumowi w Tarnopolu wiadomości o zaginionym. 6743

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 30 marca 1928.

T. 111/28. Tymko Laszczyński urodzony 1877 w Nakwaszy powiat Brody zaginął od roku 1916 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwa z Marją Małecką zawartego za rozwiązane wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Majbluma w Złoczowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego. 6759

Sąd okręgowy.

Złoczów, 22 maja 1928.

T. 8/28. Łukasz Bodnar urodzony 25 października 1882 w Rzepniowie powiat Kamionka strumiłowa zaginął od roku 1915 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Schotza w Złoczowie. 6758

Sąd okręgowy.

Złoczów, 1 marca 1928.

T. 302/27. Iwan Chmilar urodzony w r. 1880 w Koniuszkowie powiat Brody zaginął od roku 1915 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. dra F. Grubera w Złoczowie. 6757

Sąd okręgowy.

Złoczów, 22 września 1927.

T. 139/28. Stefan Kozycz urodzony 3 kwietnia 1888 w Zarzeczu powiat Złoczów zaginął od roku 1920 jako żołnierz ukraiński. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwa z Marją Hupałowską zawartego za rozwiązane, wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora adwokata dra Geretę w Złoczowie, którego ustanaw[ia] się obrońcą węzła małżeńskiego. 67[illegible]

Sąd okręgowy.

Złoczów, 19 czerwca 1928.

T. 143/28. Mikołaj Szawała urodzony 2[illegible] kwietnia 1883 w Krzywem powiat Radziech[ów] zaginął od roku 1919 jako żołnierz ukraiń[ski]. Wdrażając postępowanie celem uznania go [za] zmarłego, wzywa się aby o zaginionym uwi[a]domiono do 1 roku Sąd lub kuratora adwok[ata] dra Grosskopfa w Złoczowie. 67[illegible]

Sąd okręgowy.

Złoczów, 12 czerwca 1928.

Województwo Stanisławowskie Wydz[iał] Prezydjalny.

L. 6713/4/Pr./a.

Stanisławów, dnia 28 lipca 1928

KONKURS.

Niniejszem rozpisuję konkurs na posa[dę] kontraktowego urzędnika technicznego [...] kateg. przy Państwowym Zarządzie Drog[o]wym w Kołomyji z poborami VIII st. [...] urzędników państwowych.

Podania o nadanie powyższej posad[y] należycie udokumentowane (metryka ur[o]dzenia, dowód obywatelstwa polskiego, d[y]plom ukończonych studjów politechniczny[ch] z przepisanymi egzaminami, poświadczen[ie] dotychczasowej praktyki, dowód zadość[u]czynienia obowiązkowi służby wojskow[ej] i curriculum vitae) należy wnosić do dnia [...] września br. do Wydziału Prezydjalne[go] Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławow[ie].

Posada do objęcia z dniem 1-go paź[]dziernika br.

Kandydaci, pozostający obecnie w słu[ż]bie państwowej winni podania wnosić [...] przepisanej drodze służbowej. 67[illegible]

Wojewoda:

Dr. Morawski.

ZMIANA NAZWISK.

Józef Szewczyk ur. dnia 17 październi[ka] 1900 r. w Sarnowie syn Józefa i Apolonji wni[ósł] podanie o zmianę jego dotychczasowego nazw[i]ska na nazwisko Starnowski.

Komisarjat Rządu m. st. Warszawy (Eksp[o]zytura II) podaje powyższą prośbę do powszec[h]nej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl a[rt.] 4 Ust. z dnia 24 października 1919 r. (Dz. U[st.] Nr. 88 poz. 478) wolno przeciw jej uwzględnien[iu] zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrzny[ch] zarzuty, które podać należy do Ekspozytury [II] Komisarjatu Rządu m. st. Warszawy w przeci[ą]gu dni 90-ciu od dnia niniejszego ogłoszenia. 67[illegible]

Komisarz Rządu m. st. Warszawy:

S. Strojecki.

Hipolit Kałuża ur. dnia 12 sierpnia ro[ku] 1874 w Częstochowie syn Teodora i Katarzy[ny] wniósł podanie o zmianę jego dotychczasowe[go] nazwiska na nazwisko Kałużyński.

Komisarjat Rządu m. st. Warszawy (Eksp[o]zytura II.) podaje powyższą prośbę do po[w]szechnej wiadomości z nadmienieniem, że [w] myśl art. 4 Ust. z dnia 24 października 1919 [r.] (Dz. Ust. Nr. 88 poz. 478) wolno przeciw [jej] uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spr[aw] Wewnętrznych zarzuty, które podać należy [do] Ekspozytury II. Komisarjatu Rządu m. st. Wa[r]szawy w przeciągu dni 90-ciu od dnia niniejsz[ego] go ogłoszenia. 67[illegible]

PRZETARGI PUBLICZNE.

LM. 114074/28. We Lwowie, dnia 28 lipca 19[28].

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa odda do druku najkorzystniejsze warunki pod[a]jącej drukarni:

1) budżet gminy miasta Lwowa na r[ok] 1928/29;

2) miesięcznik „Lwów w cyfrach";

3) miesięcznik „Dziennik Zarządu mias[ta] Lwowa".

Oferty składać należy do dnia 8 sierp[nia] 1928 godz. 13-tej w protokole głównym Ma[gi]stratu, w zamkniętych kopertach.

O szczegółach tej dostawy dowiedzieć [się] można, co do druku budżetu w Dyrekcji M[iej]skiej Izby Obrachunkowej, co do miesięcznika „Lw[ów] w cyfrach" w Urzędzie statystycznym miej[skim] ratusz III. p., co do „Dziennika Zarządu m. L[wo]wa" w Wydziale Prezydjalnym ratusz I. p.

Prof. dr. Matakiewicz

Zastępca Komisarza Rządu

pełniący obowiązki Prezydenta miasta.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.